

W dzisiejszym numerze pełna tabela loterii

DZIENNIK

PIOTRKOWSKI

Adres Redakcji i Adm. Piotrków Tryb. Słowackiego 18 tel. 10-21. Drukarni 10 65.

Wątroba jest filtrem dla krwi.

Zanieczyszczona krew może powodować szereg rozmaitych dolegliwości: bóle atretyczne, wzdęcia, odbijania bule, w wątrobie, niestrawność w ustach, brak apetytu, skłonność do tycia, plamy i wyrzuty na skurze. Filtrem dla krwi jest wątroba, Choroby złej przemiany materii niszczą organizm i przyspieszają starość. Racjonalną zgodną z natury kuracją jest norma-

nie czynności wątroby i nerek. Dwudziestoletnie doświadczenie nie wykazało, że w chorobach na tle złej przemiany materii - chronicznych zaparciach, kamieniach żółciowych, żółtaczkach atretycznych mają zastosowanie zioła „Cholekinaza” H. Niemojewskiego. Broszury bezpłatnie wysyła labor. fizj.-chem. „Cholekinaza”, Warszawa, Nowy Świat 5, oraz apteki i skł. apt.

Walka o ochronę lokatorów

rozegra się w dziś na plenum Sejmu — Komisja sejmowa odrzuciła we wtorek olbrzymią większością wszystkie poprawki Senatu

Sejmowa komisja prawnicza obradowała dn. 11 bm. między innymi nad zmianami wprowadzonymi przez Senat do projektu ustawy o obniżce komornego i o zmianie ustawy o ochronie lokatorów.

Przypominamy, że plenum Sejmu uchwaliło przedłużenie obniżki komornego do końca 1938 roku oraz wprowadziło od 1939 roku kwartalną podwyżkę komornego o 2 i pół procent, pozostałe zaś artykuły projektu ustawy zmierzające do

stopniowej likwidacji ochrony lokatorów zostały przez Senat odrzucone.

Referent sejmowy pos. Gładysz wniósł o odrzucenie wszystkich poprawek Senatu. Roz-

winęła się obszerna dyskusja, w której zabierali głos, obok referenta, posłowie Gauza, Hołyński, Olszewski i Sommerstein oraz wiceminister sprawiedliwości Chelmoński.

W głosowaniu, komisja znaczną większością głosów odrzuciła wszystkie zmiany wprowadzone przez Senat.

Na plenum Sejmu, dla odrzucenia poprawek Senatu, po-

trzebna jest większość 3/4 obecnych.

Ostateczna więc rozgrywka o ochronę lokatorów odbędzie się na jutrzejszym posiedzeniu Sejmu.

Przemówienie P. Prezydenta

na dorocznym obiedzie na Zamku Królewskim

11 stycznia Pan Prezydent R. P. i Pani Mościcka dorocznym zwyczajem podejmowali obiadem na Zamku Królewskim sześć misyj zagranicznych, akredytowanych w Warszawie z Nuncjuszem Apostolskim, monsignorem Cortesi na czele.

Oprócz członków korpusu dyplomatycznego w obiedzie wzięli udział Pan Marszałek Smigły Rydz, członkowie Rządu i inni wyżsi przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych.

Podczas obiadu Ks. Nuncjusz Cortesi wygłosił przemówienie, zawierające życzenia noworoczne dla Pana Prezydenta R.P., jakie zazwyczaj bywają składane w imieniu korpusu dyplomatycznego podczas przyjęcia w dniu 1 stycznia na Zamku, a które w tym roku nie mogły być wypowiedziane z powodu odwołania tego przyjęcia.

Na powyższe przemówienie Pan Prezydent R.P. odpowiedział, jak następuje:

Księżu Nuncjuszu! Ceniąc wysoko podniosłe słowa i uprzejme wyrazy życzeń, które Wasza Ekscelencja zechciał mi złożyć w imieniu dostojnych monarchów i głów państw, reprezentowanych w Polsce, proszę Waszą Ekscelencję ze swej strony, by zechciał u progu Nowego Roku być wobec nich wyrazicielem moich bardzo serdecznych i gorących życzeń szczęścia i pomyślności ich krajów.

Wasza Ekscelencja zechciał wspomnieć w swym doskonałym przemówieniu dwa czynniki, które decydują o stanowisku naszego kraju w obliczu aktualnych zagadnień. Pierwszy — to niewątpliwie ciężkie i trudne warunki pracy międzynarodowej w chwili obecnej, a drugi — to wrodzona tendencja i instynkt naszego

narodu w kierunku układania swych stosunków z innymi na zasadach szacunku dla innych i dla samego siebie, oraz szczerej i dobrej woli życzliwego zrozumienia życia i dążeń innych narodów.

Te dwa czynniki z natury rzeczy określają również politykę mego rządu. Mimo wszystkich trudności, z jakimi świat ma dziś do czynienia, nie straciłmy jednak wiary w przewagę czynnika dobrej woli i życzliwości nad trudnościami, które powstają i powtarzają się tak często w historii. Doświadczenia uczą nas, że nie można jednym aktem, jednym podpisem, jedną koncepcją zmienić od razu tych dziedzin życia międzynarodowego, które budzą niepokój i troskę, ale wierzymy również, że istnieje możliwość stopniowego układania stosunków między narodami, na podstawach lepszych i sprawliwszych. Sądzę, że instynkt naszego narodu uchroni nas zarówno przed zniechęceniami, jak i przed pesymizmem.

Dlatego też cenię przypomnienie przez Waszą Ekscelencję, że rok

ubiegły dał nam możliwość wielu bezpośrednich kontaktów w pierwszej linii z okazji wizyty monarchy sprzymierzonego państwa jak i szeregu wybitnych mężów stanu krajów, z którymi Polska utrzymuje przyjazne stosunki.

Szczególną wagę przywiązuje natomiast do zrozumienia aspiracji, trosk i prac wszystkich innych państw, których tak godnych przedstawicieli widzę dziś na Zamku Warszawskim.

Zyczę, ażebyśmy wszyscy w nadchodzącym roku mogli na podstawie realnych faktów nabyć więcej optymizmu i przeżyć mniej rozczarowań.

Ofensywa Chińczyków?

LONDYN. Reuter donosi z Hankou, że marsz. Czang-Kai-Szek odjechał na front. W związku z tym powstały pogłoski, że dowództwo chińskie zamierza przejść do natarcia na wszystkich frontach.

Krwawe walki w Palestynie

HAIFA. Donoszą o gwałtownym starciu pomiędzy partyzantami a wojskiem w pobliżu m. Megiddo w północnej Palestynie. Partyzanci zbiegli, pozostawiając 600 naboju i dwie bomby.

Straszliwy bilans

TOKIO. W Tokio panuje od początków stycznia niezwykle gwałtowna epidemia grypy. — Dziennie umiera około 60 osób.

Sensacja polityczna w Rumunii

Zjednoczenie dwóch stronnictw liberalnych

BUKARESZT. Wczoraj wieczorem zaszedł w życiu politycznym Rumunii fakt, który będzie miał niewątpliwie duże znaczenie dla dalszego kształtowania się stosunków wewnętrzno - politycznych kraju.

W godzinach wieczornych po wspólnej naradzie przedstawicieli dwóch stronnictw liberalnych, a mianowicie partii liberalnej, na czele której stoi Dinu Bratianu i która wchodziła w skład rządu premiera Tatarescu, oraz partii liberalnej Je-

zego Bratianu, doszło do zjednoczenia obu stronnictw.

W komunikacie, donoszącym o tym fakcie zostało podkreślone, że Jerzy Bratianu wystosował do partii Dinu Bratianu list, w którym stwierdził konieczność zjednoczenia obu ugrupowań liberalnych.

Komitet centralny stronnictwa Dinu Bratianu przyjąwszy treść listu do wiadomości i oceniając w pełni istotną konieczność zjednoczenia wyraził swą całkowitą zgodę na tę propozycję.

Student mimowolnym zabójcą

Zamiast zająć wczoraj ładunek śrutu towarzyszowi

GNIEZNO. W majątku Broci szewo wydarzył się tragiczny wypadek śmiertelnego postrzału 38-letniego Kazimierza Tomaszewicza przez jego krewnego, studenta Uniwersytetu Poznańskiego, Tadeusza Dodo-

Jadąc saniami zauważyli oni przebiegającego przez drogę zająca, do którego Dodo strzelił z dubeltówki.

W chwili strzału podniósł się ze swego miejsca Tomaszewicz i otrzymawszy cały ładunek śrutu w głowę, zginął na miejscu.

Zebanie podkomitetu nieinterwencji nie przyniosło żadnych zmian

LONDYN. Przed południem podkomitet nieinterwencji odbył 2-godzinne posiedzenie, na którym rozpatrzone sprawozdania rzeczoznawców w sprawie trzech głównych punktów, zaprobowanego w swoim czasie planu brytyjskiego, a mianowicie w sprawie organizacji wycofania ochot-

ników, w sprawie przyznania praw kombatantów oraz w sprawie wzmożenia kontroli.

Na ogół wyniki dyskusji w podkomitecie nieinterwencji są negatywne, i jak dotąd porozumienie w sprawie propozycji technicznych, opracowanych przez ekspertów, nie zostało osiągnięte.

Posiedzenie grupy parlamentarnej O.Z.N.

Wczoraj przez cały dzień obradowała w dalszym ciągu grupa parlamentarna O.Z.N., która przeprowadziła dyskusję nad preliminarzem budżetowym na rok 1938/39.

“Żadnych zmian nie będzie”

zapowiada w swym pierwszym okólniku szef O.Z.N., gen. Skwarczyński

Dn. 11 b.m. szef Obozu Zjednoczenia Narodowego gen. St. Skwarczyński wydał następujący okólnik do Obozu Zjednoczenia Narodowego:

— Po objęciu szefostwa Obozu Zjednoczenia Narodowego pierwszym mym słowem zwracam się do mego szlachetnego poprzednika plk. Adama Koca, dziękując Mu w imieniu całego Obozu za jego pracę a przede wszystkim z głębi jego serca i charakteru płynący wysoki ton moralny, będący w pracach obozu cechą niepospolitej wartości.

Witam wszystkich moich obecnych współpracowników, członków Obozu Zjednoczenia Narodowego, silnym ko-

leżeńskim uściskiem dłoni. Pójdziemy dalej wytkniętym szlakiem — wprost od celu. Wskazaniem naszym pozostają nadal pisma, czyny i życie całej Marszałka Józefa Piłsudskiego — proste, silne i tak głębokie nakazy marszałka Rydza-Smigłego zjednoczenia Narodu pod hasłem obrony Państwa i dźwignia Polski wzywać — wreszcie nie tych podstawach opracowana i na istniejącym w Rzeczypospolitej prawnym stanie rzeczy oparta deklaracja Obozu Zjednoczenia Narodowego, ogłoszona przez plk. Adama Koca dn. 21 lutego ub. r.

Żadne istotne zmiany nie zachodzą.

Nowym jestem tylko ja i moje siły, które dziś wszystkie bez reszty służą idei zjednoczenia narodowego oddając.

Przystępuję z zapalem do pracy, której doniosłość mnie porusza. Chcę, aby zapal ten udzielił się mym kolegom-współpracownikom i szeregom organizacyjnym.

Cel naszej pracy jest wielki i rzetelny. Jeśli praca ta, po meku wytrwania, rwać będzie naprzód nurtem głębokim, a nieustępliwym — wszystko co żywe i dzielne w narodzie pójdzie z nami.

(—) St. Skwarczyński.

Najlepsze paczki tylko w cukierki: „Krakowianka”

Piotrków, pl. Kościuski 7, tel. 74

Złe się dzieje Polakom na obczyźnie

Zgodna opinia posłów w czasie dyskusji nad exposé min. Spr. Zagr., Becka

Wczoraj w komisji spraw zagranicznych Sejmu toczyła się dyskusja nad przemówieniem p. ministra Becka.

Pierwszy zabrał głos pos. Wielhorski, który nawiązując do przemówienia ministra krytykował działalność Ligi Narodów.

— Polska jako członek Ligi znalazła się w wyraźnym osamotnieniu z Rosją Sowiecką, która jest zobowiązana do obrony Polski, w razie agresji niesprobowanej, ale z powodu swej

doktryny jest trwałym naszym przeciwnikiem i ewentualnym napastnikiem.

Umowy zawarte przez Polskę zrosłały urzeczywistnione poza paktem Ligi i nie mają związku z kwestią celowości naszego udziału w Lidze.

Mówiąc dokładniej o Rosji Sowieckiej mówca uważa, że Stalin zmienił tylko metodę walki, przypuszczając, że światowy przewrót komunistyczny może się dokonać tylko w oparciu o połączony państwo sowieckie.

Pos. Walewski, porusza kolejno zagadnienie mniejszości polskiej w różnych krajach, domaga się, by sytuacja Polaków w Niemczech była nie tylko jednym z elementów polityki międzynarodowej, lecz by swobodnie i bez skrepowania rozwijać się mogła łączność duchowa i kulturalna Polaków w Niemczech z macierzą.

Losy mniejszości polskiej w ZSSR urągają wszelkim prawom przyjętym przez świat cywilizowany. Prócz deportacji całych wsi i osiedli do najbardziej odległych krańców państwa mamy do czynienia z przesładowaniami.

Pos. Surzyński wyraża się z uznaniem o polityce p. ministra Becka.

Niepokojąca była sytuacja półbramionowej rzeszy Polaków w Niemczech. Omawiając deklarację zawartą w listopadzie 1937 r. mówca uważa że sceptycyzm w stosunku do niej jest dość powszechny w Polsce, zniechęca. Jeżeli rząd niemiecki zaspokoi elementarne potrzeby mniejszości polskiej.

Z niepokojem obserwujemy rozwój wypadków politycznych w Gdańsku, które zmieniają jego charakter jako Wolnego miasta. Nasze placówki gospodarcze muszą się w Gdańsku swobodnie rozwijać, tubylcza ludność polska musi mieć możliwość zachowania swego bytu.

Dzięki inicjatywie MSZ przygotowano opinię zagraniczną

dla uprawnień kolonialnych Polski i emigracji żydowskiej. Należałoby stworzyć centralną komórkę w rządzie i dla tych zagadnień.

Wicemarszałek Mudry poświęca przemówienie swoje stonkunkom z Rosją Sowiecką. Jako członek reprezentant narodu ukraińskiego stwierdza, że naród ukraiński przeżywa w Sowieciech straszne tortury fizyczne i duchowe.

Pos. Tarnowski stwierdza, że nasza polityka zagraniczna zrobiła duże wysiłki, uwiecznione pozytywnymi rezultatami dla stabilizacji pokoju w Europie.

Pos. Marchewski uważa, że Liga rozczarowała Polskę także w odniesieniu do Gdańska. Zaprojektowanie systemu totalnego w Gdańsku skomplikowało sytuację. System ten sprzeczny jest ze sprawami mniejszości polskiej, skazuje ją na ciągłe kłopoty bytu materialnego i duchowego.

Pos. Hutten-Czapski porusza zagadnienie emigracji. Cyfra naszej emigracji spadła bardzo znacznie. W r. 1936 nadwyżka emigracji nad reemigracją wyniosła zaledwie 11 tys. Cyfry z r. 1937 nie są jeszcze ustalone. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że przyrost naturalny ludności u nas wynosi średnio 400 tys. rocznie, to pojmemy jak ważne staje się to zagadnienie. Na tym liście mówców została wyczerpana i głos w odpowiedzi zabrał min. Beck.

Kronika polityczna

WYBORY W POZNANIU

W styczniu b. r. mają zostać rozpisane wybory do samorządu miast Poznania. Wybory te będą rozpisane i przeprowadzone na podstawie starej ordynacji wyborczej. W tej chwili różne ugrupowania polityczne i społeczne przygotowują się już do akcji wyborczej.

WALKA O WPLYWY.

Donoszą, że na terenie woj. lubelskiego w okolicach Podlasia, gdzie największe wpływy posiada Stronnictwo Narodowe i grupy O.N.R., pomiędzy tymi ugrupowaniami toczą się żarte walki o wpływy na masę. Walki te przybierają charakter dość ostrej, daje się też zauważyć, że na wszystkich odcinkach decydująco zwycięstwo odnosi młodzież O.N.R.-owcy.

KURSY MŁODEJ WSI

Na terenie województwa polskiego odbywa się szereg kursów Związku Młodej Wsi dla przewodników pracy społecznej na wsi. Kursy te są tak zorganizowane pod względem technicznym, aby każdy powiat w Kresach Wschodnich miał kilku przewodników Związku Młodej Wsi dla prowadzenia pracy społeczno-gospodarczej.

WÓJCI I SOLTYSI UZBROJENI

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wyraziło zgodę na wydawanie pozwoleń na posiadanie broni krótkiej przez wójtów i soltysów. Obowiązkiem powiatowych Władz Administracji ogólnej jest pilnowanie by w razie ustąpienia z urzędu wójta lub soltysa wydane pozwolenie zostało mu odebrane.

WYBORY PREZESA C.T.O. i K.R.

W dniu 15 b.m. odbędą się wybory prezesa Centralnego Towarzystwa Organizacji i Kółek Rolniczych. Najbardziej szanowanymi kandydatami są pp. senator Maleki i poseł Piotr Sobczyk. Dowiadujemy się, że kandydatura p. Piotra Sobczyka jest mniej brana pod uwagę.

ZYDZI WCIAZ OBRADUJA.

Władze Naczelne Światowego Związku Sjonistów prowadzą ożywione obrady w Krakowie nad obecną sytuacją polityczną i wewnętrzną żydów w Polsce. Na obradach tych mają być powzięte ważne rezolucje.

Amunicja na dnie rzeki

Wzrost przez tajemniczych osobników

CLERMONT FERRAND. —

Wczoraj na południu wydobyto z dna rzeki w pobliżu pałacu kilka sztuk broni i amunicji oraz brzozy, które zostały wrzucone do wody przez trzech nieznaną osobników w ciągu przedpołudnia.

Przedmiot te zatyłowane są „List do Francuzów” — w tre-

ści stwierdzają, że „Arc” jest ruchem narodowym, mającym na celu obronę przeciw zakusom marksistów na Francję.

W chwili obrony koniecznej „Arc” wystąpi na zewnątrz. Jak przypuszczają, odkrycie brzozy i broni naprowadzi na ślady łączności pewnych osób z aferą „Cesarz”.

Trzęsienie ziemi w Japonii

Ludność ucieka w poplochu

LONDYN. Wschodnia Japonia doznała w ciągu nocy silnego trzęsienia ziemi. 12 minut po północy nastąpiły, jak donoszą z Osaka, pionowe i poziome wstrząsy, które trwały 20 minut. Domy zdrząły w posadach i wielu mieszkańców

zaczęło uciekać na ulicę.

Ośrodkiem trzęsienia ziemi był obszar, położony 70 mil na południe - wschód od Osaka. Maksymalna amplituda wstrząsu wyniosła 25 m/m.

O żadnych ofiarach w ludziach nie doniesiono.

Sensacyjne zerwanie rokowań

o układ handlowy włosko-amerykański

LONDYN. Odmowa St. Zjednoczonych uznania króla Wiktor Emanuela jako cesarza Abisynii pociągnęła za sobą za wieszenie rokowań włosko-amerykańskich o traktat handlowy. Rokowania te były już prawie zakończone i przeprowadzone były co do strony rzeczowej pomyślnie. Mussolini domagać się miał jednak, aby nowy trak-

tat zawarty był w imieniu króla Włoch i cesarza Abisynii.

Amerkański sekretarz stanu Cordell Hull odmówił miał temu żądaniu, przeciwnie domagać się miał wprowadzenia do układu klauzuli stwierdzającej, że podpisanie przez St. Zj. nowego traktatu nie oznacza uznania podboju Abisynii przez Włochy.

Tajemnicza łódź podwodna

stoperdowała holenderski statek

LONDYN. Statek holenderski „Hannah”, liczący 3750 ton, zarejestrowany w Rotterdamie, zaatakowany został wczoraj na Morzu Śródziemnym i stoperdowany przez nieznaną łódź podwodną.

Atak nastąpił blisko wschodniego wybrzeża hiszpańskiego w odległości 6 mil od przylądka San Antonio między Walencją a Aticante. Statek szedł

do Walencji z ładunkiem zboża i grochu.

Załoga statku została wyratowana przez rybaków małego portu Javea, którzy, łowiąc ryby, zauważyli tonący statek i przybyli natychmiast z pomocą.

Łódź podwodna natychmiast po stoperdowaniu statku holenderskiego oddaliła się.

Samoloty japońskie

bombardowały misję francuską

Jeden misionarz zabity, drugi odniósł rany

SZANGHAJ. — Ambasador Francji złożył energiczny protest ambasadorowi japońskiemu Kawagoe w sprawie bombardowania w dn. 8 stycznia przez samoloty japońskie misji francuskiej w Naning Kuangsi. W

czasie tego bombardowania jeden z o. misionarzy został zabity, drugi zaś ranny.

Na polecenie ambasadora Francji dowódca krążownika francuskiego „Primauguet”, działając w charakterze najwyższego dowódcy na reddie, złożył protest na ręce admirała Hasegawa, dowódcy japońskiego lotniska morskiego.

ZAPOBIEGA ODMROŻENIOM RAK-KREM PRAKATOW „PERFECTION”

Japonia pragnie... pokoju

ale gotowa jest do dalszej, nieustępliwej walki

TOKIO. Ag. Domei donosi, że deklaracja, wyłuszczająca zasady polityki japońskiej wobec Chin, będzie ogłoszona w końcu bieżącego lub przyszłego tygodnia.

W kołach oficjalnych wyrażają przekonanie, iż Japonia gotowa jest zawrzeć pokój i że dalszy rozwój wydarzeń w Chinach zależy od marsz. Czang-Kai-Szeka.

Nie tracąc nadziei na pokojowe załatwienie zatargu, Japonia gotowa jest prowadzić w dalszym ciągu akcję wojenną, gdyby nie udało się dojść z Chinami do porozumienia. Narada pod przewodnictwem cesarza miała obradować nad sprawą zwiększenia sił zbrojnych walczących w Chinach.

„Jomiuri Szimbun” pisze, że Japonia gotowa jest wstrzymać natarcie swych wojsk, skoro tylko Chiny okażą chęć porozumienia. Nie ma jednak nadziei, aby rząd chiński był skłonny do pojednania, wobec czego należy

akcję wojenną prowadzić do końca aż do całkowitego rozbięcia rządu narodowego.

Dziennik przestrzega naród japoński przed pospiesznym zawieraniem pokoju lub zatrzymaniem się w pół drogi.

Wielki proces komunistów

Wczoraj w Sądzie Okręgowym w Warszawie rozpoczął się wielki proces o działalność komunistyczną.

Ławę oskarżonych zajęły 43 osoby, wśród których 29 odpowiada z więzienia.

Akt oskarżenia obejmuje przeszło 150 stron pisma maszyno-

wego.

Rozprawie przewodniczył sędzia Chawłowski. Oskarża prok. Piotrowski. Obronę wnoszą kilkunastu adwokatów, m. in. Rundo, Dąbrowski, Potok, Surowicz, apl. adw. Rambach.

Proces potrwa co najmniej 2 tygodnie.

Nowy atak na „wrogów ludu”

MOSKWA. Komisarz finansów Czubar w artykule, zamieszczonym w „Prawdzie”, stwierdza niewykonanie planu finansowego w sensie przekroczenia funduszu płac zarobkowych oraz deficytu państwowego handlu detalicznego, wynoszący o-

koło 15 miliardów rubli.

Nie mało zakłętých „wrogów ludu”, pisze Czubar, znalazło się w resorcie finansów. Na czele komisariatu finansów stali wytrawni szpiecy, którzy wydawali tajemnice państwowe i tajne dokumenty w ręce wrogów, a poza tym dążyli do zagmatwania finansów. „Czubar przyznaje, że wrogowie ci wyrazili ołbrzymie szkody finansom sowieckim”, przy czym osobiście ostro zaatakował b. komisarza finansów Hrynko, który swego czasu był właściwym organizatorem finansów sowieckich.

Oświadczenie Czubara w sprawie Hrynko, który zniknął przed szeregim miesiący, uważane jest jako pewnego rodzaju oficjalny komunikat, nie tylko o aresztowaniu Hrynki, lecz również o jego osądzeniu.



DEBATEJ SWOJE ZDROWIE
„SZWAJCARSKIE GORKIE ZIELA” SA STOSOWANE PRZY KAMIENIACH ŻÓLDNYCH I BRONCHITACH DO ZAPARCIA „SZWAJCARSKIE GORKIE ZIELA” SA NATURALNYM, LECIWIWYM ŚRODKIEM PRZECZYŚCZAJĄCYM, LECIWIWĄCYM FUNKCJE ORGANÓW TRAWIENIA, STOSOWANYM RÓWNIEŻ PRZY WADLIWYCH OTCIĘCIACH.

Straszliwa fala mrozów

nawiedziła od kilku dni Maroko

CASABLANCA. Od kilku dni Maroko nawiedzone zostało przez nienotowaną dotychczas falę chłódów, połączonych z wielkimi opadami śnieżnymi w górach Atlasu i okolicach podgórskich. Miasto Marakesz pokryte została warstwą śniegu, który nie toniał w ciągu 48 godzin. W Fezie i Meknesie zanotowano 7 stopni niżej zera. Również w okolicach Casablan-

ci termometr opadł do 2 st. poniżej zera.

Niepanujące tu nigdy mrozy spowodowały w 90 procentach zniszczenie plantacji ogrodniczych. Nieustalone na razie straty obliczane tu są na wiele milionów franków.

Wiele osad podgórskich i wszystkie posterunki wojskowe w Atlasie odcięte zostały zaspami śnieżnymi.

O współpracy z wielkim przemysłem

WASZYNGTON. Prezydent Roosevelt odbył wczoraj naradę z przedstawicielami wielkiego przemysłu, w czasie której badano, jakimi środkami można zapewnić współpracę rządu z wielkimi przedsiębiorstwami przemysłowymi.

POMADKI DO UST SZACHA



O. Z. N.

Tak było — A co będzie?

Czy nastąpią zmiany w działalności O. Z. N. i w jakim pójdą one kierunku? Pytanie to stawiają wszystkie niemal odłamy opinii. Zapewne niedaleka przyszłość zaspokoi tę ciekawość. Zanim to nastąpi, zastanówmy się przez chwilę w czym zmiany te powinny się wyrazić.

Cofając się myślą w przeszłość, można powiedzieć, że czas nie był sprzymierzeńcem O. Z. N.

Jeszcze dwa lata temu w społeczeństwie kwitła dekompozycja w całym tego słowa znaczeniu. Długotrwałe ugorowanie gleby politycznej przyczyniło się wydatnie do zaniku samodzielnej myśli. Gdyby dwa lata temu, na tle ówczesnego marazmu i chaosu, O. Z. N. wystąpił z inicjatywą organizacyjną, niewątpliwie miałaby ona wielkie szanse powodzenia. Byłby to jedyny punkt stały, określony, w zdeorganizowanym społeczeństwie. A społeczeństwo zawsze szuka punktów stałych: instynktownie woli organizację, niż chaos.

W ciągu roku sytuacja uległa bardzo poważnej zmianie. Nastąpił renesans częściowo zapomnianych, a częściowo — zdawało się — pogrzebanych partii politycznych. „Zmodernizowały” one swe oblicza ideowe, dostosowując je do aktualnych zagadnień i pragnień. Rozwinęły akcję w „terenach”. Narodziły O. Z. N. przypadły już w momencie, kiedy słuszne do niedawna powiedzenia o „antykwarjuszach przeszłości” i o dekompozycji społeczeństwa straciły bardzo wiele na aktualności. Antykwarjusze zdążyli się odświeżyć i znaleźć sporo wyznawców.

W pewnym stopniu antykwarjuszem okazał się sam O. Z. N., wystąpiwszy z niedostosowanym do aktualnej sytuacji arsenałem zamierzeń. Arsenał ten mógł dać dobre wyniki jeszcze rok wcześniej. Na tle ówczesnego układu sił można było sobie wyobrazić O. Z. N., przechodzący nad głowami partii politycznych i organizujący bez większej reszty całe społeczeństwo w dobrowolnym trybie. Jednostka niezorganizowana i wychująca niebezpieczeństwo chaosu odruchowo szuka deski ratunku i nie trzeba przymusu aby się jej chwyciła. Gdy desek znalazło się dużo i gdy rychło przybrały one postać wcale solidnych fregat partyjnych, marzenia o dobrowolnym integralnym zjednoczeniu okazać się musiały nie-realne.

O. Z. N. rychło zdał sobie sprawę, że świat, który ujrzał w chwili narodzin, przedstawia się inaczej, niż świat uplanowany. Wyrazem tego były próby dostosowania się do zmienionej sytuacji. Próby — powiedzmy zgóry — nieudane, co świadczą o braku udziałem większości ruchów politycznych, szukających dróg nowych.

Mieliśmy więc próby rozbijania obcych fregat dla przywrócenia stanu chaosu z przed roku. Mieliśmy próby upodobniania się do nich dla przyciągnięcia ich „pasażerów”. Mieliśmy wreszcie próby wprowadzenia na nasze wody jednej, totalnej fregaty. Najmniej natomiast robiono w dziedzinach, które się najbardziej narzucały: primo — w dziedzinie organizacji tych, którzy, z wrodzonego pasywizmu, czy dlatego, że radykalne przeważnie znaki partyjnych fregat ich nie nęciły, pozostali bez „przydziału”; secundo — w dziedzinie nawiązywania współpracy z partyjną flotą.

Jeżeli nie można wszystkiego osiągnąć, trzeba zadowolić się częścią. Wydaje nam się, że niechęć do zejścia z monopartyjnych koturnów do roli umiarkowanego centrum była głównym błędem działalności O.

Z. N. na terenie starszego społeczeństwa.

Instrument monopartyjnych aspiracji dostosowany był do działania w chaosie. Zamiast zmodernizować ten instrument, zaczęto szukać terenu, na którym dałoby się go zastosować. Tym chaosem — dziedziną niezorganizowaną politycznie — była młodzież. Wyniki, osiągnięte w tej dziedzinie, są wysoce opłakane. Sądźmy, że już dziś na podstawie

krótkich doświadczeń można powiedzieć, że wprowadzanie polityki do życia młodzieży nie podnosi jej moralnie ani intelektualnie, lecz ją obniża i wykołaja.

Ponieważ ten proces jest wciąż w toku, zawróćmy z tej drogi wyjdaje nam się najważniejszym problemem wobec którego staje nowe kierownictwo OZN.

Drugim problemem jest zwrócenie się frontem do starszego spo-

łeczeństwa: przez zejście z monopartyjnych koturnów na grunt umiarkowanej, wynikającej z założeń ideologicznych O. Z. N. działalności centrowej, O. Z. N. stać się może doniosłą zaporą dla radykalnych, jakiegokolwiek autoramentu, prądów, napięć i wyładowań, oraz tak konieczną ostoją społecznego pokoju, zgody i pracy.

M. K.

B. premier Kozłowski atakuje program inwestycyjny p. Wicepremiera

Przez cały dzień wczorajszy obradowało w Sejmie pod przewodnictwem prezesa p. B. Świdzińskiego Koło Parlamentarne O. Z. N. Obrady rozpoczął referat generalnego sprawozdawcy budżetu pos. Sowińskiego, który uzupełnił swymi uwagami referencje poszczególnych części budżetu.

Po referatach rozwinęła się obszerna dyskusja, która trwała do późnych godzin wieczornych.

Przedmiotem najbardziej ożywionej dyskusji, był, jak nas informują, między innymi program inwestycyjny, opracowany przez p. wicepremiera Kwiatkowskiego. Atako-

wał go podobno bardzo ostro b. premier Kozłowski, który należy do zacieklej antonistów p. wicepremiera. Krytyka p. Kozłowskiego nie znalazła jednak wśród członków Koła echa zbyt przychylnego.

Po zakończeniu obrad Koła wydany został w późnych godzinach wieczornych komunikat, w którym czytamy m. inn.:

„W dyskusji omówiono sytuację gospodarczą i społeczną państwa z pełną szczerością akcentując liczne potrzeby naszego życia ze szczególnym naciskiem na zagadnienie potencjału naszej obronności. Szczególną uwagę poświęcono zagadnie-

niom ludności wiejskiej oraz położeniu szerokich rzesz społecznych.

Na końcu rozważano sprawę włączania wydatków inwestycyjnych do budżetu państwa, przekazując Zarządowi wprowadzenie tej sprawy na porządek obrad następnych posiedzeń.

Pozatem wyrażono pełne uznanie dla polityki zagranicznej państwa, której zasadnicze cele i metody zostały wykreślone przez Józefa Piłsudskiego, a w dalszym ciągu są realizowane konsekwentnie przez obecnego kierownika polskiej polityki zagranicznej“.

Wszechstronne przygotowania Niemcy szykują armię pielęgniarek

Niemieckie przygotowania wojenne objęły już niemal wszystkie dziedziny życia. Koła rządowe poświęcają ostatnio dużo uwagi kwestii przygotowania licznych kadr służby sanitarno-pielęgniarskiej. Prowadzona obecnie pod egidą partii narodowo-socjalistycznej, propaganda „służby miłosierdzia”, przewiduje roczny przyrost liczby pielęgniarek na 15 tysięcy.

Stworzone w tym celu trzy organizacje służby sanitarnej kobiet: przy partii, przy Czerwonym Krzyżu i t. zw. wolna organizacja pielęgniarek, mają kształcić nowe zastępy sióstr miłosierdzia i zreorganizować całą służbę pielęgniarską. Każda siostra ma być przygotowana nie tylko do codziennych zadań w czasie pokoju, ale i do przyszłych czynności w czasie wojny.

Specjalne szkoły pielęgniarskie przyjmują dziewczęta w wieku lat 18-tu, zapewniając im całkowite utrzymanie, ubranie i odpowiednie warunki. Absolwentki otrzymują z miejsca posady w szpitalnictwie. Dotychczas 8.000 młodych kobiet zgłosiło się do służby sanitarno-pielęgniarskiej.

Na ziemi zagrożonej

Trzy ekspedycje młodzieży — Apel do posłów sejmowych

Walka o polski stan posiadania w Małopolsce Wschodniej zaczyna wracać na realne tory. Z inicjatywy sekretariatu porozumiewawczego polskich organizacji społecznych we Lwowie, na czele którego stoi gen. Karaszewicz - Tokarzewski, wyruszyły w objazd po Małopolsce Wschodniej trzy zespoły młodzieży akademickiej. W ekspedycji bierze udział młodzież bez względu na swe poglądy polityczne.

Młodzież ta nieść ma ludności polskiej w Małopolsce Wschodniej ducha polskiego, strawę kulturalną i pokrzepienie. Omawiając wyjazd ekspedycji młodzieży akademickiej na zagrożone pod względem narodowym tereny pisze lwowski „Wiek Nowy“:

„Niebezpieczeństwo ukraińskie — to znaczy pasywność żywiołu polskiego na ile aktywności ukraińskiej i konsek-

wencje tego stanu, kulturalne, gospodarcze i polityczne.

A jeśli z tą pasywnością polską podjęta została walka, to najcięższym sprzymierzeńcem w niej byłaby właśnie młodzież, ta w terenie, prawie bez reszty nieobecna, ta zgrywająca się w salach i korytarzach uniwersytetów, ta wkładająca zapal i budująca solidarność w sprawy, zaiste mało mające wspólnego z jutra tej ziemi.“

Pismo zaznacza słusznie, że te trzy ekspedycje są gorzkim wyrzutem w zestawieniu z tysiącami młodych ludzi „wyzywających” się w jałowych kombinacjach faszystowsko - totalnych.

Wychodzi we Lwowie miesięcznik dla greko - katolików polskiej narodowości w myśl dawnego zawołania „Religione Ruthenus - Natione Polonus“. W ostatnim numerze pismo to informuje, że w Małopolsce Wschodniej jest 448.000 polskiej ludności greckiego obrządku. W samym Lwowie jest 16.000 grecko - katolickich Polaków.

Z racji obrad sejmowych wystąpił miesiąc przed posłami do posłów, aby na trybunie sejmowej stanęli w obronie Polaków greckiego obrządku i upomnieli się o „pogwałcone prawo polskie w państwie polskim“. Polacy greckiego obrządku domagają się:

1) wprowadzenia z powrotem polskich kazań, śpiewów i dodatkowych nabożeństw w gr. kat. cerkwiach i w tym celu oddania do wyłącznego użytku polskiej ludności gr. obrządku takiej ilości cerkwi, jaka się nam należy, zgo-

dnie z wynikami ostatniego spisu ludności z 1931 r.

2) wprowadzenia z powrotem dla polskiej młodzieży greckiego obrządku we wszystkich szkołach nauki religii gr. kat. po polsku.

3) rozdziału gr. kat. seminarjów duchownych na odrębne polskie i ruskie oddziały, celem jak najrychlejszego przygotowania kadr polskiego gr. kat. duchowieństwa, dla polskiej gr. katol. ludności.“

We wszystkich cerkwiach gr.-kat. w Małopolsce Wschodniej odbywały się polskie nabożeństwa do r. 1846, a w niektórych cerkwiach we Lwowie nawet do r. 1906. Polskie nabożeństwa w cerkwiach zostały skasowane przez rząd wiedeński. Prawo nauczania religii grecko-katolickiej po polsku działało aż do upadku Austrii.

Trudno wreszcie nie widzieć, że grecko - katolickie seminarja duchowne wychowują kler w nacjonalistycznym duchu ukraińskim, czego nader liczne dowody przynosi działalność parochów w terenie.

Polacy greko - katolicy czują się w obecnych warunkach upośledzeni; stwarza to w nich przeświadczenie o „niższości żywiołu polskiego“ i „godzi w powagę państwa polskiego“.

Czasopismo dodaje, że wymienione postulaty stanowią minimalny program i apeluje, aby one jeszcze w bieżącej sesji sejmowej były pomyslnie załatwione.

ODMROZENIE
ORYGINALNA MASC. „MROZOL“
STOSUJE SIĘ PRZY ODMROŻENIACH I PRZY BANKACH POWSTAŁYCH OD ODMROŻENIA



POBUDZIĆ INICJATYWĘ

„I.K.C.“ wychodząc z założenia że pobudzenie koniunktury jest równoznaczne z ożywieniem ruchu inwestycyjnego, uważa, że pierwsze miejsce należy się inwestycjom prywatnym. Inwestycje bowiem publicznicze nie mogą być kontynuowane zbyt długo na wielką skalę, gdyż zbyt obciążają skarb państwa, dlatego nie „mogą być poczytywane za trwały motor pochodu zwycięskiego“.

Pobudzenie inwestycji prywatnych może praktycznie nastąpić trzech stron: przez potanieńnię pieniądza, przez rozluźnienie reglamentacji w przemyśle (przeszkody biurokratyczne - administracyjne i przez ulgi podatkowe dla inwestycji.

Temu ostatniemu zagadnieniu poświęca autor artykułu p. F. Z. gros swych rozważań.

Projekt ustawy o ulgach podatkowych dla inwestycji podają „I.K.C.“ ostrej krytyce, podkreślając, że skoncentrowanie terytorjalnie przewidzianych ulg dla Polski C i Polski B (woj. wschodnich) jest źle pomyślane i odbije się szkodliwie na działalności przemysłu woj. Polski A.

„Ułgi inwestycyjne należy terytorjalnie rozszerzyć na całą Polskę. Należy unieść obciążenie podatkowe inwestycji przemysłowych, jak i rolniczych — i to zarówno w wielkim, jak i małym przemyśle, w wielkim, jak i małym rolnictwie.“

Ułgi dla inwestycji w Polsce C. obejmują zarówno premię w podatku dochodowym, jak i zwolnienie od podatku przemysłowego (na lat 5).

To ostatnie zwolnienie uważamy za zbyt daleko idące. Bo zwolnienie z podatku przemysłowego jest premją ekonomiczną dla tych przedsiębiorstw, które może być źródłem zaburzeń na rynku. Przedsiębiorstwo w Polsce A. będzie płaciło wysoki podatek obrotowy, wózek czego jego produkt będzie droższy, a takie samo przedsiębiorstwo w Polsce C. będzie od tego zwolnione. W rezultacie przedsiębiorstwo w Polsce A. nie będzie mogło wytrzymać konkurencji i ulegnie likwidacji. Byłoby to źródło wielu przyszczeń kapitałowych w kraju.

PRZYROST NATURALNY

„Dziennik Bydgoski“ stwierdza, że minęły już czasy, kiedy Polska miała najwyższy przyrost naturalny. Coprawda jeszcze dziś mamy przyrost wysoki, wyższy niż w innych krajach, jeszcze dziś „dzieci rodzą się u nas bez propagandy zachęty ze strony państwa“, ale coś zaczyna się psuć. Przyrost naturalny zaczyna spadać i to nie wskutek większej śmiertelności, lecz wskutek zmniejszania się liczby urodzeń i zawieranych małżeństw, zwłaszcza w ludności polskiej.

„Sytuacja jest poważna nie przez sw dotychczasowy wynik cyfrowy, ale przez stałość zjawiska zmniejszania się przyrostu naturalnego i przez dalsze, coraz smutniejsze perspektywy.“

Jakoś temu trzeba zaradzić. Nie przewracając się państwa do najosobistszego życia jednostek, jak to się dzieje w Niemczech, ale przede wszystkim przez „wzręczenie wartości moralnych i oddawanie rodzinny w duchu katolickim. Tylko wtedy będziemy mogli jasno i spokojnie patrzeć w przyszłość.“

Sezon zimowy w HOTELU „WIKTOR ŻEGIESTÓW-ZDRÓJ”
rozpoczęty

W gmachu kąpiele mineralne, hydroterapia, masaże i t. p.

Ceny niższe.

Zgłoszenia przyjmuje już Zarząd (telefon Nr. 9).



(=)

761

Posłowie zatroskani o Gdańsk i mniejszości polskie

Przebieg dyskusji w komisji sejmowej

Sejmowa komisja spraw zagranicznych przeprowadziła wczoraj dyskusję nad exposé ministra Becka, wygłoszonym w ubiegły poniedziałek.

Pierwszy zabrał głos p. Wielhorski, który krytykował działalność Ligi Narodów, Polska jako członek Ligi znalazła się w wyraźnym osamotnieniu z Rosją Sowiecką, która jest zobowiązana do obrony Polski w razie agresji niesprokowanej, ale z powodu nowej doktryny jest trwałym naszym przeciwnikiem i ewentualnym napastnikiem.

Mówiąc o Rosji Sowieckiej mówca uważa, że Stalin zmienił metodę walki przypuszczając, że światowy przewrót komunistyczny może się dokonać tylko w oparciu o potężne państwo sowieckie.

Zachowanie się Litwy nie może być dla nas obojętne, a tak samo los kilkuset tysięcy ludności polskiej nad dolnym Niemnem. Stan wojny z Polską pielęgnuje się nadal w duszy narodu litewskiego.

Mówca prosi o wyjaśnienie, jak został załatwiony zatarg z Sowiecami na granicznym odcinku kolejowym Zdobunów — Szepietówka. Zamknięcie ruchu kolejowego w tym punkcie uderzałoby w interesy lokalne.

Pos. Walewski porusza zagadnienie mniejszości polskiej w różnych krajach. Omawiając sytuację Polaków w Czechosłowacji mówca stwierdza, że ludność na Śląsku żałazkim nie jest żadną mniejszością, ale na ziemi swojej stanowi zdecydowaną większość.

Los mniejszości polskiej w ZSRR urąga wszelkim kryterjom i normom przyjętym przez świat cywilizowany. Prócz deportacji całych wsi i osiedli do najbardziej odległych krańców państwa mamy do czynienia z strasliwymi przesładowaniami.

Pos. Surzyński wyraża się z uznaniem o polityce min. Becka, stwierdza z zadwojeniem, że pogłębiono sojusz z Francją. To samo dotyczy sojuszu z Rumunią. System bezpieczeństwa sąsiedzkiego (pakt zawarty z Rosją i Niemcami) dał nie tylko trzem zainteresowanym państwom, lecz i całej Europie nieocenione przysługi.

Omawiając deklarację zawartą z Rosją, w listopadzie ubiegłego roku, mówca uważa, że sceptycyzm w stosunku do niej dość powszechny w Polsce zniknie, jeżeli rząd niemiecki zaspokoi elementarne potrzeby szkolnictwa (liceum raciborskiego nie wykańcza się i nie otwiera się szkoły rolniczej w Wielkich Strzelcach), jeżeli da swobodne organizacyjne warunki rozwoju mniejszości polskiej, jeżeli zaniecha akcji ograniczającej nabożeństwa polskie, jeżeli zaniecha germanizowania nazwisk polskich i złagodzi wymogi prawne wynikające z ustawodawstwa totalnego.

Z niepokojem obserwujemy rozwój wypadków politycznych w Gdańsku, które zmieniają jego charakter jako wolnego miasta. Obitym strumieniem leje się korytem Wisły pożywna śmietanka z polskiego garnka mleka do Gdańska. Oświadczenie Naczelnego Wodza na Sowińcu, że „guzika z sukni Rzeczypospolitej dobrowolnie nie oddamy“, wywołało swego czasu uspokojenie opinii. Liczne fakty na terenie Gdańska zaniepokoiły ją ponownie. To też oczekujemy oświadczenia p. ministra, które uspokoi Polaków w Gdańsku, a społeczeństwo polskie upewni, że żadna zmiana w układzie sił międzynarodowych nie uszczupli uprawnień polskich.

Dzięki inicjatywie MSZ. przygotowano opinie zagraniczną dla u-

prawnień kolonialnych Polski i emigracji żydowskiej. Należałoby stworzyć centralną komórkę w rządzie i dla tych zagadnień.

P. Mudry poświęca przemówienie swoje stosunkom z Rosją Sowiecką. Jako reprezentant narodu ukraińskiego stwierdza, że naród ukraiński przeżywa w Sowietach straszne tortury fizyczne i duchowe, że polityka w stosunku do narodu ukraińskiego jest niesłychaną co do swych metod gnębienia i niszczenia całego dorobku kulturalnego i narodowego.

Jesteśmy świadkami urządzania

monst-procesów przeciwko działaczom ukraińskiej nauki, poetom, literatom. Mówca wylicza nazwiska ukraińskich uczonych i pisarzy rozstrzelanych lub zesłanych do obozów koncentracyjnych. Przymusowa kolektywizacja doprowadziła włościanstwo ukraińskie do kompletnej ruiny.

P. Tarnowski: Nasza polityka zagraniczna zrobiła duże wysiłki uwieńczone pozytywnymi rezultatami dla stabilizacji pokoju w Europie. MSZ. jest jedynym resortem, który wystąpił z konkretnym programem w postaci zabiegów o za-

leżenie terenów emigracyjnych dla ludności żydowskiej.

P. Marchlewski: Liga Narodów rozczarowała Polskę także w odniesieniu do Gdańska. Na terenie Gdańska stykały się uprzednio trzy czynniki: Liga, Polska i Gdańsk orjentujący się w kierunku Niemiec. Obecnie wpływy Ligi redukują się na rzecz pozostałych czynników t. j. Niemiec i Polski. Zdałoby się, że sytuacja się uprościła, tymczasem tak nie jest. Zaprowadzenie systemu totalnego w Gdańsku skomplikowało sytuację. System ten koliduje ze sprawami mniejszości polskiej, skazuje ją na ciągłe kłopoty bytu materialnego i duchowego.

Odbyło się zebranie, mające na celu znalezienie form pomocy i współpracy duchowej z polskimi sferami gospodarczymi w Gdańsku. Tymczasem prasa gdańska zajęła stanowisko bardzo negatywne wobec takich posunięć, twierdząc, że pomoc dla sfer gospodarczych jest sprawą senatu gdańskiego, a nie instytucji polskich. Jednym słowem niema odprężenia, bo niema dobrej woli ze strony Gdańska. Jeżeli mamy dobre stosunki sąsiedzkie z Niemcami, a Niemcy wywierają dziś wpływ na kształtowanie się sytuacji w Gdańsku, to nie powinno być żadnych trudności. Niemcy muszą zrozumieć, że prawa Polski, wynikające z traktatu są nietykalne i że posiadanie własnych placówek gospodarczych przy ujściu Wisły dyktuje Polsce racja stanu.

P. Hutten - Czapski porusza zagadnienie emigracji. Liczba naszej emigracji spada bardzo znacznie. Min. Beck w jesieni 37 r. zabrał głos w Lidze Narodów w sprawie zagadnienia Palestyny i musimy mu być wdzięczni, że ten problem postawił w formie, w jakiej to uczynił. Czy jednak możliwości naszej emigracji były tak nędzne, że nie mogły być wykonywane w ciągu lat ostatnich. Cyfry przeczą temu. W Brazylii np. w r. 35 osiadło 60 tys. emigrantów, w czem 22 tys. Japończyków. Są więc możliwości. Zagadnienie emigracji rozbite jest w różnych resortach. Należy je scentralizować w jednym departamencie, lub też powołać nawet specjalny podsekretariat stanu.

Łączy się to z zagadnieniem surowcowym. I w tej dziedzinie istnieją możliwości rozwoju obrotów handlowych z Egiptem.

Trzymanie się zdala od bloków ideowych umożliwi nam pogłębienie stosunków z temi państwami, które do bloków nie należą.

Wzrost zapasu złota i dewiz Bilans Banku Polskiego za r. 1937

Zapas złota w Banku Polskim wzrósł w ciągu roku 1937 z sumy 392,9 miljn. do 434,9 miljn. zł., a więc o 42 miljn. zł. Jednocześnie pieniądze zagraniczne i dewizy wzrosły o 6,4 miljn. zł., z sumy 29,7 miljn. zł. na 36,1 miljn. zł. Ogółem więc rezerwa kruszcowo-walutowa instytucji emisyjnej wykazała w roku ubiegłym wzrost o 48,4 miljn. zł.

Portfel wekslowy nieznacznie się zmniejszył w ciągu roku ubiegłego, a mianowicie o 20,4 milionów zł. Poważny spadek zaznaczył się w pozycji zdyskontowanych biletów skarbowych, mianowicie o 43,6 miljn. złotych do 23,3 miljn. zł. oraz w pozycji pożyczek zabezpieczonych zastawami o 83 miljn. do 24,3 miljn. zł.

Dług skarbu państwa obniżył się o 10 miljn. zł., z 90 miljn. do 80 miljn. złotych. Znacznie wzrosła natomiast pozycja „inne aktywa“, a mianowicie o 58,2 miljn. zł., z 200,3 miljn. zł.

do 258,5 miljn. zł.

W pasywach znaczny wzrost wykazuje pozycja natychmiast płatnych zobowiązań, a mianowicie o 68,1 miljn. zł. do 359,7 miljn. zł. Największy wzrost, bo o 34,1 miljn. zł. wykazały rachunki żyrowe kas państwowych, które zwiększyły się z 1,4 miljn. do 35,5 miljn. zł., pozostałe rachunki żyrowe wzrosły o 23,4 miljn., a różnice rachunku o 10,6 miljn. złotych.

W wyniku omawianych zmian, obieg pieniężny powiększył się nieznacznie o 25,7 miljn. zł. i wyniósł 1.359,5 miljn. zł., w porównaniu do sumy 1.033,8 miljn. zł. na koniec roku 1936.

Pokrycie kruszcowe obiegu biletów bankowych i natychmiast płatnych zobowiązań wyniosło na dzień 31.XII.1937 r. — 32,97 proc. w porównaniu do 32,07 proc. z przed roku.

Tempo zbrojeń wpływa na wyższe ceny Nastroje City londyńskiej

Jakkolwiek sfery gospodarcze City londyńskiej narzekają jeszcze wciąż na zbyt małe rozmiary obrotów na rynku, nie ulega wątpliwości, że zarówno na rynkach towarowych, jak i na giełdach pieniężnych, sytuacja wyraźnie się poprawiła.

Jak należało się spodziewać, napływające ze wszystkich krajów wiadomości o rozszerzeniu programów zbrojeniowych, a w szczególności o wielkich programach zbrojeń morskich — wpłynęły na zwiększenie zainteresowania surowcami, a przede wszystkim skoncentrowały te zainteresowania na metalach nieżelaznych. W ostatnich dniach najmo-

niej kształtowała się cena miedzi, którą notowano w dn. 11 b. m. 44¼ funtów wobec 43 w dn. 10 b. m. i 40 przed tygodniem.

Wyrażana jest opinia, że rozszerzenie programów zbrojeniowych będzie w dużej mierze równoznaczne z inflacją, wobec czego wpływ zbrojeń na sytuację gospodarczą będzie szerszy i głębszy i obejmie nie tylko dziedzinę bezpośrednio zainteresowane, ale i całą gospodarkę. W związku z tem, ugruntować się zaczyna przekonanie, że w najbliższym czasie nastąpi ponowna powszechna wyższość cen.

Jeszcze razem

Praga zadowolona z deklaracji rumuńskiego alianta

Pośpiech, z jakim nowy minister spraw zagranicznych Rumunii p. Micescu pojechał po objęciu władzy do stolicy Małej Ententy t. j. do Pragi i Białogrodu nie jest oczywiście rzeczą przypadku. Premierowi Goga i jego gabinetowi najwidoczniej zależało niezmiernie na tem, aby wobec całego świata zaakcentować, że Rumunia zostaje wierna Małej Entencie i że przewrót wewnętrzny nie może wyrzucić żadnego wpływu na rumuńską politykę zagraniczną.

Min. Micescu, udając się do Pragi i Białogrodu jeszcze przed sesją genewską, podkreślił tam samą solidarność Małej Ententy na gruncie międzynarodowym. Serdeczny komunikat wydany w Pradze i ostatnio w Białogrodzie zwrócił uwagę na znaczenie osiągniętego porozumienia. Na gruncie Gene-

wy i na innych płaszczyznach życia międzynarodowego Mała Ententa występować będzie w dalszym ciągu razem w stopniu w każdym razie nie mniejszym, niż dotychczas.

Mała Ententa, jako całość, jako zespół względnie solidarny wszystkich jej trzech członków, będzie miała zresztą niebawem poważne zagadnienia do rozstrzygnięcia. Najważniejszym takim wspólnym jej zagadnieniem będzie rewizja stosunku do Węgier.

Mała Ententa powstała po wielkiej wojnie przedewszystkiem w celach obronnych: chodziło głównie o akcję obronną wobec Węgier, słaba bowiem i pokonana Austria nie była od początku przeciwnikiem o akcję obronną wobec Węgier, słaba bowiem i pokonana Austria nie była od początku przeciwnikiem groźnym. Dość spojrzeć na mapę, aby zdać sobie sprawę z tego, w jakim celu został zamknięty sojuszem

pierścieni państw Małej Ententy, otaczający Węgry.

Z biegiem lat stosunki zmieniły się jednak dość zasadniczo. Przeciwności istniejące między państwami Małej Ententy a Węgrami straciły wiele na ostrości. Niemal jednocześnie zbliżenie się Węgier i Jugosławii do Włoch wytworzyło wiele punktów stycznych, których dawniej nie było. W tej chwili dynamizm antywęgierskiej polityki Małej Ententy należy już napewno do przeszłości, do polityków zaś odpowiedzialnych w tych trzech państwach należałoby być niewątpliwie wyciegnięcie konsekwencji z nowego stanu rzeczy.

Sądymy, że to właśnie będzie jednym z najważniejszych zagadnień, jakie Mała Ententa jako całość będzie miała do rozstrzygnięcia.

Podatek specjalny zachowuje moc w preliminarzach budżetów samorządowych na r. 1938-39

W związku z zapytaniem, kierowanym do odpowiednich władz w sprawie dalszego poboru podatku specjalnego od wynagrodzeń pracowników związków samorządowych, minister spraw wewnętrznych wyjaśnił, iż od dnia 1-go stycznia do dnia 31-go marca r. b., związki samorządowe obowiązuje na swą rzecz podatek specjalny od wynagrodzeń, wypłacanych pracownikom samorządowym.

Dalszy pobór tego podatku mają związki samorządowe przewidzieć w preliminarzach budżetowych na okres budżetowy 1938-39.

Niezależnie od tego, w wypadkach w których poprawa sytuacji materialnej pracowników samorządowych okaże się możliwa ze względu na stan finansowy związku samorządowego, minister spraw wewnętrznych wyraził zgodę na przyznawanie przez radę związku pracownikom samorządowym pożyczek w wysokości odpowiadającej części, bądź całości potrącanego podatku specjalnego.

Wskreszenie „Przyszłości” Towarzystwo Ubezpieczeń oculeje

Uruchomienie Towarzystwa Ubezpieczeń „Przyszłość” wchodzi na tory realne, bowiem ogół ubezpieczonych, zorganizowany w związek posiadaczy polis, przyczynia się samoczynnie do utrzymania w stanie należytej równowagi interesów spółki, celem dalszego jej rozwoju.

Na ogólną kwotę kapitału ubezpieczonego 28.000.000 zł. już około 65% posiadaczy polis zgłosiło wiążącą deklaracją swą 20-procentową redukcję przypadających im od Towarzystwa świadczeń, co w wyniku finansowym pokrywa całkowicie dotychczasowe straty spółki.

Z drugiej zaś strony główny akcjonariusz (konsorcjum polskie na czele z K. K. O.) ma w tym stanie rzeczy uzasadnioną podstawę do restytuowania kapitału akcyjnego w jego dotychczasowej statutowej normie = 1.000.000 zł.

W tym pomysłnym dla interesów Towarzystwa układzie finansowym są wszelkie widoki podniesienia likwidacji spółki, a więc całkowitego uruchomienia Towarzystwa.

Giełda pieniężna

WALUTY I DEWIZY
Na wczorajszym zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz była mocniejsza, przy obrotach zwiększonych. Notowano: Amsterdam 293,90, Bruksela 89,45, Gdańsk 100, Kopenhaga 117,80, Londyn 26,37, Nowy Jork 5,27,13, Nowy Jork-kaba 5,27,38, Oslo 132,55, Paryż 17,90, Praga 18,51, Sztokholm 135,95, Zurych 122,10. Bank Polski płacił za dolary amerykańskie 5,24,50, kanadyjskie 5,24, floren holenderskie 292,90, franki francuski 17,65, szwajcarskie 121,60, belgi 66,10, skie 89,20, funty angielskie 26,28, funty palestyńskie 25,95, guldeny gdańskie 99,80, korony czeskie 16,90, duńskie 117,25, norweskie 131,90, szwedzkie 135,30, liry włoskie 21, szylingi austriackie 98,20, marki fińskie 11,25, marki niemieckie 110,50, w srebrze 118.

AKCJE
Na rynku akcyjnym tendencja była niejednorodna, przy większych obrotach akcji Banku Polskiego. Notowano: Bank Polski 116,50, Lillpoppy 61,50 — 61,75, Modrzejów 14,50 — 14,75, Ostrowiec 55, Starachowice 36,25 — 36,50, Żyrardów 61.

PIAPIERY PROCENTOWE
Dla papierów procentowych tendencja była również mocna przy większych obrotach 4 i pół proc. poz. wen. i 5 proc. Warszawy z r. 1933. Notowano: 3 proc. poz. inwestycyjna I em. 78,75, II em. 79,25 — 79 — 79,25, serja II em. 89, 4 proc. dolarowa 42, 4 proc. konsolidacyjna 66,75 — 67, drobne odcinki 65,75, 5 proc. konwersyjna 66,50, 5 proc. kolejowa 64,50, 8 proc. Przemysłu Polskiego futowe 80, 4 i pół proc. ziemskie 663,75 — 63,50, 4 i pół proc. Esty m. Warszawy 66,50, 5 proc. Warszawy z r. 1933 — 69, 69,50, 5 proc. Łodzi z r. 1933 — 63 — 62,75 — 663, 6 proc. obligacje m. Warszawy 66-ta emcja 76,50, 8-ma i 9-ta em. 72,50.

POZAGIEŁDOWE
KURSY WIECZORNE
Dolarówka 42.
4 i pół proc. Poz. Wewn. 64,37.
Inwestycyjna I em. 78,75.
Inwestycyjna II em. 79,25.

Uczty i bankiety za pieniądze publiczne

W piątek wyrok na b. starostę Robakiewicza

Proces b. starosty Robakiewicza w Stanisławowie toczy się wśród coraz większego zainteresowania.

W dalszym ciągu przewodu sądowego przewodniczący zadawał szereg pytań oskarżonemu Robakiewiczowi.

PRZESZŁOŚĆ OSKARŻONEGO

Z odpowiedzi b. starosty wynika, że posiada on wykształcenie średnie, studiował przez kilka lat filozofię na uniwersytecie moskiewskim, lecz ze względu na zły stan zdrowia, musiał studia przerwać.

Przewodniczący: — Za co oskarżony otrzymał Krzyż Niepodległości?

Osk. Robakiewicz: — Pracy niepodległościowej poświęciłem najmłodsze lata. Należałem do kółka gimnazjalnego w Moskwie, pracowałem jako publicysta w Łodzi, byłem członkiem PPS Frakcji rewolucyjnej i byłem aresztowany przez carską ochranię. W r. 1915, za czasów okupacji niemieckiej, zostałem również aresztowany i w więzieniu przebywałem do lutego 1916 roku.

STANOWISKA

W NIEPODLEGŁEJ POLSCE

W dalszym ciągu Robakiewicz zeznaje, że po uwolnieniu kraju z podległości niemieckiej, powołano go do Min. Spraw Wewn., następnie przyjął zaproponowanego mu stanowiska starosty w Łomży, został natomiast wice-starostą w Łodzi. Później przeniesiono go jako starostę do Brzezin i kolejno do Krzemienia, Grodna i Nadwórnej. W lipcu r. 1935 mianowany został radcą Min. Spr. Wewn., poczem otrzymał stanowisko starosty pińskiego i wreszcie był radcą w poleśnym urzędzie wojewódzkim, gdzie objął posadę prywatną na Górach Śląskich.

SKĄD POWSTAŁY DŁUGI

Przewodniczący: — Od jakiego czasu ma pan „nieprzyjemności“ natury materialnej?

Osk. Robakiewicz: — Zadłużenie moje powstało w Brzezinach, miałem duże wydatki reprezentacyjne na cele polityczne. Musiałem opłacić własny wywiad, gdyż policja nie stała na wysokości zadania. Z własnych funduszy opłacałem duobowych marjawickich, by nie agiwal przeciwko wstępowaniu obywateli do armii polskiej w roku 1920. Zaciągnięte zobowiązania w Brzezinach spłacałem, będąc starostą w Krzemieniu.

Adw. Seidler: — Ponieważ poagnięcia oskarżonego Robakiewicza zahaczają o wielkiej wagi sprawy państwowe — wnoszę o zarządzenie tajności rozprawy na czas zeznań oskarżonego o wydatkach na cele polityczne.

Prokurator popiera wniosek obrońcy, przyczem prosi o ograniczenie tajności do dwóch punktów zeznań Robakiewicza.

Sąd wnioszek uwzględnił, postanawiając przed zamknięciem drzwi przesłuchać oskarżonego na inne okoliczności.

„DWORSKIE PRZYJĘCIA“

DLA WOJEWODÓW

Przewodniczący: — Jakimi pan miał wydatki reprezentacyjne?

Osk. Robakiewicz: — Dom mój w Krzemieniu był hotelem i restauracją dla różnych dygnitarzy i działaczy społecznych.

W okresie mego tam urzędowania było na Wołyniu aż siedmiu wojewodów, którzy zaszczycali mnie wraz z rodzinami i całym sztabem.

Moje stanowisko starosty zmniejszało mnie do okazywania im staro-polskiej gościnności, urządziłem prosto dworskie przyjęcia. Zatrudniałem na nie przedstawicieli miejscowego społeczeństwa, by pałowie wojewodowie zetknęli się bezpośrednio z ludnością powiatu i za-

poznali się z panującymi na tym terenie stosunkami.

Poza wojewodami miałem zaszczyt gościć u siebie również i ministrów.

Wprawdzie nie otrzymywałem poleceń urzędowania wykwinnych przyjęć, dawano mi jednak do zrozumienia, iż ugościć mam ich godnie.

Jedynie gen. Sławoj-Składkowski nie przyjmował gościnny i wikt od starostów, mieszkał w żydowskim hoteliku, który na jego przyjazd uporządkowano.

Przewodniczący: — Czy przyjęcia dla dygnitarzy nie mogły mieć skromniejszego charakteru?

Osk. Robakiewicz: — Zasadniczo mogły, lecz jeden z wojewodów oświadczył mi raz, że przyjęcia powinny być wytworne, gdyż „wojewoda — to wielka rzecz“. Tym wojewodą był Stanisław Srokowski.

Sędzia, dr. Fudali: — Więc wojewoda Srokowski „leciał“ na przyjęcia?

Osk. Robakiewicz: — Naturalnie. Dr. Fudali: — Znałem p. Srokowskiego jako skromnego człowieka.

Przewodniczący: — Jaki cel miał pan w urzędowaniu tych wytwornych przyjęć?

Osk. Robakiewicz: — Na dowód, że nie czyniłem tego dla zrobienia kariery, stwierdzam, że gdy w roku 1926 proponowano mi objęcie stanowiska wojewody w Tarnowie, a następnie w Stanisławowie — odmówiłem, gdyż brak mi było studiów prawniczych. Proponowano mi później stanowisko wicewojewody przy obecnym ministrze Kościalskim w Białymstoku — również odmówiłem.

Przewodniczący: — To jasne, że jeśli pan nie chciał zostać wojewodą, więc tem bardziej nie mogło panu odpowiadać stanowisko wicewojewody. Czy kazano panu urządzić te wystawne przyjęcia?

Osk. Robakiewicz: — Były to życzenia, którym musiałem zadość uczynić, by nie wylecieć z posady. To nie było rozporządzenie.

Przewodniczący: — Jaka była ogólna suma tych wydatków?

Osk. Robakiewicz: — Praca służbowa nie pozwalała mi na dokładne prowadzenie zapisków, w każdym razie zadłużałem się coraz bardziej.

Prok. Trembałowicz: — Z aktów dyscyplinarnych wynika, że po brał pan z kasy wydziału powiatowego i magistratu w Krzemieniu różne sumy bez rozliczeń, a ponadto odpisano panu należności za owoce, pomidory, warzywa i inne produkty żywnościowe. Miał więc pan czem przyjmować.

Osk. Robakiewicz: — Pieniądze w kwocie 5.830 zł. zwróciłem w gotówce. Owoce poszły na moje osobiste potrzeby.

Prokurator: — W jaki sposób wyrównał pan częściowo zobowiązania?

Osk. Robakiewicz: — Pieniądźmi z Grodna latałem dziury w Krzemieniu, z Nadwórnej przesyłałem na długi w Grodnie i w Krzemieniu, gdzie prywatnie zaciągnąłem zobowiązanie na sumę 20.000 zł.

Adw. Seidler: — Czy prosił pan wołyńskich wojewodów o wyasygnowanie pewnych kwot na cele reprezentacyjne i polityczne?

Osk. Robakiewicz: — Zwracałem się wielokrotnie, przyrzekano mi na wet przychylnie załatwić moją prośbę, ale poza podziękowaniem za zorganizowanie samorządu w powiecie — pieniędzy nie otrzymałem.

W dalszym ciągu Robakiewicz opowiada o swojej działalności w stanowiskach starosty.

Przewodniczący: — Jaka jest suma pańskich długów, zaciągniętych na stanowiskach starosty?

Osk. Robakiewicz: — Długi publiczne wynoszą 50.000 zł., prywatne zaś ok. 10.000 zł. Pokryłem z Nadwórnej około 17.000 zł. długów.

— Chciałem poczynić oszczędności w Nadwórnej i pokryć zobowiązania — mówi oskarżony — dlatego też nie przyjąłem proponowanego mi w tym czasie stanowiska starosty w Łodzi, gdzie reprezentacja jest droższa.

W tym momencie oskarżonemu zrobiło się słabo i Sąd zarządził krótką przerwę.

Po wznowieniu rozprawy, szef prokuratury Goertz, który dotychczas przysuchiwał się rozprawie, oświadcza, że obejmuje oskarżenie wraz z prokuratorem Trembałowiczem.

Prok. Trembałowicz: — Z jakich funduszy nabył pan w Grodnie samochód?

Osk. Robakiewicz: — Kupiłem wspólnie z dyrektorem K.K.O., Grossemanem używany samochód za 4.000 złotych od pewnego Tow. Ubezpieczeń w Warszawie.

PRZY DRZWIACH ZAMKNIĘTYCH

Prok. Goertz składa wniosek o zarządzenie tajności rozprawy na czas zeznań Robakiewicza, bowiem oskarżonemu pragnie postawić pytania, w których poruszane będą kwestje, stanowiące tajemnicę ze względu na bezpieczeństwo państwa.

Adw. Seidler oświadcza, że trybunał powziął już odpowiednią uchwałę, lecz przyłącza się do wniosku prokuratora, gdyż czuje się skrupowany w stawianiu pytań.

Przewodniczący stwierdza, że nie padło dotychczas ani jedno słowo, któreby nakazywało zarządzenie tajności rozprawy ze względu na bezpieczeństwo państwa.

Trybunał udał się na naradę, poczem, naskutek zgodnego wniosku stron, zarządził dalsze prowadzenie rozprawy przy drzwiach zamkniętych na czas zeznań osk. Robakiewicza.

OSK. STAWIŃSKI

PRZYJNAJE SIĘ

Rozprawa tajna trwała bardzo długo. Po wznowieniu jawności, Sąd przesłuchał oskarżonego Jana Stawińskiego.

Przyznaje się on do winy, lecz na swoją obronę wysuwa okoliczność, że otrzymał od swego przełożonego Robakiewicza polecenie na piśmie i uległ jego namowom.

ZEZNANIA ŚWIADKÓW

Pierwszy zeznaje św. Mieczysław Rappe, radca urzędu wojewódzkiego, który na polecenie woj. Jagodzińskiego pojechał do Nadwórnej w sprawie dowodów wyptacenia za pomocą dła powodzian i głodującej ludności. Świadek stwierdził wówczas nowe nadużycia Robakiewicza.

PAN STAROSTA — PRZEMYTNIKIEM

Św. Józef Pressler, szofer wydz. pow. w Nadwórnej, opowiada o podróży samochodem b. starosty Robakiewicza.

Sensacyjnie brzmi zeznanie świadka o skrytce w samochodzie, urządzonej na polecenie Robakiewicza, w której chowano różne przedmioty, przemycane z Polski do Rumunii i naodwrot. Starosta Robakiewicz kupował w Rumunii głównie kawior, jasioty, koniak, wina itp. Żona starosty kupowała toalety, które przemycano do Polski w tej właśnie skrytce.

Św. Stanisław Rutkowski, drugi szofer wydz. pow. w Nadwórnej, zeznaje, że był szoferem w K.K.O. w Grodnie i na polecenie starosty Robakiewicza przywiózł mu do Nadwórnej samochód. Po powrocie świadka do Grodna, dyrektor K.K.O. groził doniesieniem policji o kradzieży tego samochodu. Świadek w związku z tem został zwolniony z posady.

ROBAKIEWICZ W WIĘZIENIU

Św. Aleksander Olejnik maszynista kolejowy, przebywający w więzieniu za oszustwo, siedział w jednej celi z Robakiewiczem.

Przewodniczący: — Czy więźniowie dokuczali osk. Robakiewiczowi, czy grozili mu biciem?

Św. Olejnik: — Jako komendant celi djabełem o dyscyplinę, nikt nie mógł mieć innego zdania, niż moje. Jako maszynista nigdy się nie myle. Starości Robakiewiczowi nie działa się też dlatego żadna krzywda.

Św. Wasyl Czyżewski, Ukrainiec, opowiada o osławionym „grypsie“, znalezionym pod podszewką marynarki Robakiewicza. „Gryps“ ten świadek sam wszyl, choć Robakiewicz niechętnie się na to zgodził. Po znalezieniu tego „grypsu“ ukarano b. starostę Robakiewicza twardem łozem przez dwa tygodnie.

OSKARŻONY PLACZE

W czasie zeznań tego świadka, Robakiewicz wybucha spazmatycznym płaczem.

Po krótkiej przerwie odczytane zostały zeznania nac. wydz. Urzędu Wojew. Stanisława Jagodzińskiego i zeznania Stanisława Grodyńskiego, który przeprowadzał lustrację w Nadwórnej i stwierdził nadużycia Robakiewicza.

Prok. Trembałowicz stawia wniosek o zaniechanie odczytywania dalszych zeznań świadków.

Adw. Seidler sprzeciwia się częściowo temu wnioskowi i domaga się odczytania prywatnego listu woj. Jagodzińskiego, który napisał oskarżonemu, że w swoim sumieniu byłby go łagodniej osądził, niż sąd dyscyplinarny.

W czasie repliki prokuratora i obrońcy, podczas której Robakiewicz znów płacze, adw. Seidler składa wniosek o przerwaniu rozprawy i powołanie świadków.

Trybunał dopuścił po naradzie przesłuchanie biegłych lekarzy, dr. Tomaszka i Hackera na stwierdzenie stanu umysłowego osk. Robakiewicza. Wszystkie inne wnioski sąd odrzucił.

Dr. Tomaszek podaje, że osk. Robakiewicz badany był przez niego dwukrotnie w więzieniu. Stwierdził u niego średnią rozedmę płuc, średnią miążdżycę tętnic i średnią neurastenję. Schorzenia te nie ograniczają jego zdolności rozpoznawania czynów.

Dr. Hacker zgadza się z orzeczeniem dr. Tomaszka.

ZAMKNIĘCIE PRZEWODU SĄDOWEGO

Do późnego wieczora toczyła się tajna rozprawa, której przedmiotem było wydatkowanie sprzeniewierzonych pieniędzy w Grodnie, Krzemieniu i Nadwórnej.

Następnie, już późną nocą, przemawiali prokurator i obrońcy.

Przewodniczący zapowiedział ogłoszenie wyroku na piątek, 14 b. m. o godz. 13-cj.

Najwyższe kryterja

w decydowaniu kwestji mieszkaniowej

Dotychczas praktykowane sposoby rozpatrywania kwestji mieszkaniowej w Polsce wyłącznie z punktu widzenia interesu lokatorów bądź też interesu właścicieli nieruchomości — nie dały rezultatów pożądaných. W dyskusjach na tematy w związku z projektem stopniowej likwidacji ochrony lokatorów wylonily się dwie przeciwstawne sobie grupy zainteresowanych. W gorące dyskusyjnej nie dostrzeżone zostało kryterjum trzecie, nad rzędne. Jest niem interes społeczny. Otóż ten interes społeczny, dotyczący ogółu obywateli, był i jest najmniej w całej tem zagadnieniu respektowany.

Interes społeczny to poprawa warunków mieszkaniowych. O zaniebaniu mieszkań i domów w całym kraju wiemy wszyscy. Z roku na rok niszczeję setki mieszkań. Czy można się temu dziwić? Nie. Mieszkania nie są odnawiane od roku 1914. Ci, którym względy natury społecznej nakazywały troskę o zabezpieczenie lokatorów mieszkaniatńskiego o kilka lub kilkanaście złotych miesięcznie, nie troszczyli się o to czy lokatorowi woda zalewa sufit, czy podłogi zżera grzyb, czy schody i balkony nie grożą zawaleniem. Wystarczy zapoznać się z ilością domów nieskanalizowa-

nych i nie posiadających wodociągów, nie mówiąc już o obraku w nich gazu i elektryczności, aby stworzyć sobie obraz naszego ubóstwa mieszkaniowego i bezprzykładnych zaległości inwestycyjnych. Upadek kultury mieszkaniowej czyni wyrwę w życiu kulturalnym ludności. Doszło do tego, iż pokolenie powojenne tak się przyzwyczaiło do brudnych i zaniedbanych pomieszczeń, że przestało je uważać za stan anormalny, że to, co na Zachodzie uważa się za mieszkanie normalne, u nas uchodzi za luksus.

Z drugiej strony ustawodawstwo mieszkaniowe i premjowanie nowych budowli nie przyniosły spodziewanej poprawy na rynku mieszkaniowym. Nie przyniosły jej przede wszystkim dla tych, których dobro miano na względzie, dla ludności niezamożnej. Zwolnienie nowych domów od podatków zabiera jak obliczają fachowcy kasom skarbowym i komunalnym około 160 milionów zł. rocznie, a tanich mieszkań niema. Obliczono również, że niemówność prawidłowej konserwacji budynków wskutek reglamentacji czynszów naraża własność nieruchomą w Polsce na 33 milj. zł. strat rocznie.

Z tego widać, że ani ochrona lo-

ikatorów, ani polityka podatkowa problemu mieszkaniowego w Polsce nie rozwiązały. Nie rozwiązały go przede wszystkim, jeśli chodzi o małe i najmniejsze mieszkania.

Na rynku wielkich i średnich mieszkań zaobserwować się daje znaczne odprężenie w miastach większych i mniejszych. Na rynku mieszkań małych i najmniejszych sytuacja przedstawia się jeszcze bardzo niepomyślnie i wszelkie rozluźnienie ochrony w odniesieniu do tych mieszkań jest w chwili obecnej nie do pomyślenia. Projekt rządowy zmierza też do likwidacji ochrony mieszkań większych.

Jest rzeczą bezsporną, że istnieje współzależność między likwidacją ochrony lokatorów a polityką budowlaną. Od racjonalnego finansowania i odpowiednio nastawionej polityki podatkowej zależny będzie w przyszłości rozwój budownictwa małych mieszkań. Usłyszeliśmy miarodajną zapowiedź takiej akcji, wypada zatem oczekiwać jej szybkiego urzeczywistnienia.

W tych warunkach kwestję stopniowej likwidacji ochrony należałoby postawić na płaszczyźnie gospodarczej, społecznej, kulturalnej i przede wszystkim — rzeczowej, a nie czynić z niej instrumentu do rozgrywek politycznych. (p)

TABELA LOTERII

z dnia 12 stycznia

I i II ciągnięcie GŁÓWNE WYGRANE

Staża dzienna wygrana zł. 5.000 padła na nr 100781

Zi. 15 000 na nr.: 111396
Zi. 10.000 na nr.: 7309 17611 102624
Zi. 5.000 na nr.: 72248 89504
Zi. 2.000 na nr.: 16938 29213 41100 47 310
106458 110355 113624 116165 152673 171964
172405 182276

Zi. 1.000 na nr.: 7196 13628 26373 32651
36500 40663 50255 54385 54922 59601 73115 75332
78651 82339 87233 92366 106752 108524 109967
114857 117131 122834 138039 138863 152751 154902
156943 159728 161443 180675 191647

Wygrane po 200 zł

68 174 252 80 314 480 90 810 1100 235
461 540 64 602 64 768 809 938 61 2047
167 274 87 96 360 517 38 656 3057 74 169
558 834 962 4023 143 88 474 583 650 79
81 93 848 52 65 5079 205 21 52 422 657
737 820 44 927 6101 27 486 359 79 727 935
7018 223 303 44 64 561 779 955 93 8201
304 444 584 613 45 74 801 916 9147 536
675 733 839 923 41 79

10060 84 200 87 417 567 872 910 11028
48 146 232 317 61 413 22 574 680 12040 53
66 393 453 524 48 848 13266 677 86 709 831
917 14130 73 539 813 965 13082 114 46 244
83 382 93 707 881 16072 139 245 315 4121
29 73 505 665 866 990 17058 75 210 73 5523
668 812 87 518 75 18011 119 252 590 84 784
922 19113 390 406 382 753 811 967

20295 400 21 55 709 42 873 21098 161
279 343 408 19 27 685 76 82 828 52 22078
109 275 435 56 551 70 620 920 63 23026
22 76 512 672 824 37 94 826 98 24148 258
374 535 25094 141 448 345 70 648 65 758
903 8 27 26233 673 90 27110 37 77 543
74 28007 344 486 90 704 24 50 29120
273 570 821 48 709 33 48

30054 296 305 22 532 70 36 816 93 328
66 31224 91 354 433 38 63 608 725 92 9475
86 32150 457 627 33479 567 672 909 34054
216 933 677 989 351 76 93 95 254 371
446 63 588 615 61 745 813 951 36192 36
347 658 82 736 98 937 34 37003 148 554
767 77

38075 305 45 780 808 74 928 39031 49 159
244 412 34 42 558 92
40021 292 315 43 68 450 71 78 86 555
903 81 790 882 41073 122 56 223 300 488
89 576 607 809 66 42103 513 23 39 729 65
972 43144 373 86 657 786 803 37 99 599
58 44367 73 423 893 614 25 790 862 862
45315 507 41 432 976 46341 512 638 46
737 821 902 47031 298 324 476 617 93
774 840 48023 362 446 74 685 749 92 818
74 49885 89 454 91 715 822 979

50094 694 783 800 50 51051 139 109 10
65 388 549 605 808 9 975 52426 822 862
922 53066 132 252 325 675 740 827 74
54051 84 102 90 317 49 96 448 539 52
687 767 916 29 56 95068 86 102 55 37
273 329 402 3 38 67 503 626 337 62 64
94 835 61 916 88 56089 138 87 347 534
822 57130 320 71 793 58080 120 23 274
80 89 317 36 535 36 616 65 710 27 45 826
62 954 99002 22 204 42 53 502 42 704 19
54 55 825 29 972

60270 420 549 645 49 73 801 61206 338
99 472 549 611 830 905 62119 354 37 68
97 454 902 699 771 818 55 63051 52 190
218 43 53 340 65 84 417 508 71 690 946
85 64073 84 85 182 91 378 98 949 649
707 815 65025 180 285 949 66173 266 98
451 516 67013 107 304 40 394 519 696 733
855 901 21 68337 62 458 540 749 81 973
69034 217 80 467 536 49 66 628 87 915
70126 47 450 943 71297 345 91 534 77
604 741 902 21 62 72050 3 61 92 10446
70 257 384 89 73009 67 169 260 89 3646
485 522 747 81 846 984 97 74245 408
29 45 796 987 75056 308 402 19 507 916
78114 278 78 99 385 674 778 848 987 77083 96
276 310 448 77 511 56 696 713 827 78884 272
359 988 79025 55 188 504 51 434 810

80017 345 46 429 588 722 65 89 81053 149
413 16 79 621 744 93 833 961 82003 155 57 77
208 347 872 802 46 94 756 912 83139 337 423
626 771 848 84 956 84038 124 233 355 72 404

45 601 11 91 978 85025 123 385 530 56 68 751
76 822 902 88103 252 98 455 63 836 60 974
87008 29 155 204 328 970 88044 183 89 230 392
800 3 8 73 700 98 870 910 26 48 86078 114 70
220 445 517 625 723 73 859 83 97 938
90141 492 615 49 746 54 929 73 91012 122
37 315 444 55 538 99 637 803 944 92078 105 21
245 300 16 18 410 632 982 93067 149 346 82
429 579 619 68 708 896 94011 31 306 569 834
980 95 95071 27 47 95 284 346 71 508 613 758
98 78 80 859 85 139 96030 750 96 824 916 97083
94 199 365 426 71 583 641 910 47 98084 227
997 535 48 90 839 77 718 56 87 873 84 98026
157 320 75 834 55 86 844 40 73 836 959 84
100044 153 202 84 310 87 97 865 826 920 49
101012 124 87 220 83 383 779 877 102084 84
188 95 247 89 514 103103 13 25 298 425 548
872 958 104185 242 390 521 49 57 702 835 935
105053 211 322 446 656 912 108118 280 98 392
400 524 718 61 833 72 107287 451 598 668 783
108153 458 538 637 69 749 827 42 933 77
109074 89 215 51 524 803 70
110050 322 97 457 502 46 70 876 790 913 41
111023 34 143 90 204 7 84 483 532 726 75
990 112193 208 334 56 496 97 519 55 805 720
866 915 113118 45 92 284 513 44 649 87 783
809

114015 160 73 350 52 475 799 834 61 922
115276 588 666 766 986 116157 227 906 80
611 737 60 79 997 117205 27 76 329 63 64
436 625 742 842 95 941 118010 166 211 305
68 433 97 791 835 943 119040 158 60 234
71 335 99 505 670 717
120185 388 610 770 861 977 90 121103
315 274 811 910 122038 104 836 941 123341
411 61 515 50 794 841 62 124167 217 36
88 631 125046 122 217 340 75 94 481 578
728 824 126182 487 618 711 23 977 127078
168 87 249 81 332 92 639 57 849 916
128007 229 37 504 64 866 978 122915 415
638 748 872 919

130079 80 135 320 436 654 847 131004
201 368 415 632 742 132085 185 283 437
692 830 31 96 133103 67 92 306 57 414 340
99 727 968 134097 214 350 446 555 608 407
50 704 876 962 135123 355 481 503 794
136069 119 84 256 76 861 137094 101 527
824 9996 138029 63 140 66 950 139246 351
464 511 80 653 337 96 882 950
140055 134 91 212 38 61 640 70 728 970
141166 326 581 142287 428 86 612 715 41
889 909 143006 107 75 87 219 83 408 551
75 691 791 929 144000 127 282 408 63 812
145041 77 226 396 558 603 41 47 30 73
23 826 40 63 82 146151 56 671 912 24
147561 711 835 85 148029 110 93 98 253 77
465 75 532 77 774 80 800 79 991 149072
126 448 825 948

150072 183 201 313 450 668 92 883 926
151081 217 336 87 438 559 745 807
152001 102 85 358 528 671 781 958 153042
211 22 31 401 599 710 154069 155 372 822
32 908 76 155095 198 301 3 472 522 707
852 156327 37 39 606 80 737 46 858 157040
106 355 636 720 712 50 77 158843 159031
65 220 30 421 41 92 513 611 68 745 873
982 83

160172 216 391 582 659 824 992 161251
54 591 854 162137 260 72 313 38 44 46 421
532 50 621 701 65 830 62 163027 164 273
353 547 61 676 748 845 940 164018 73 143
260 83 344 54 64 84 494 656 792 945 165100
97 224 50 223 166056 254 61 358 440 50
708 85 876 80 921 167160 207 347 616 50
738 840 70 941 69 168044 64 94 170 291

III ciągnięcie

Wygrane po 200 zł

658 815 24 1121 72 2467 3290 369 517 44
726 4029 219 750 838 5072 98 768 95 946
6245 89 548 842 7372 8191 448 744 9507
655 815 31 945 35

10393 545 602 8 723 978 99 11207 320
468 647 842 69 82 929 12061 146 351 452
537 706 76 824 909 60 13453 568 15046 224
68 306 838 950 16097 944 17057 80 441 606
734 826 915 18246 469 752 955 19282 553
819 24 29 37

20324 909 21058 362 554 734 22026 159
262 319 567 740 93 876 23301 673 24260

612 714 980 25011 591 26365 401 781 27131
80 228 576 747 953 28248 427 52 5666 730
975 29260 838 945 71

30355 60 514 648 958 72 31035 66 445 59
506 776 814 32535 776 953 33014 836 58 65
34264 387 418 743 906 76 35368 362 36135
216 385 496 559 90 923 39 37283 368 38172
229 39044 346 468 536 813

40243 490 686 41170 355482 85 42142 311
30 514 693 43032 66 76 307 493 546 595
44032 135 326 30 454 650 77 791 924 94
45034 161 324 529 950 460443 582 641 49
55 85 802 972 96 47180 48139 305 475 604
866 931 70 49311 500

50552 914 70 51587 842 52017 403 25 55
642 70 786 53145 721 54296 439 778 931
53138 393 487 539 862 56741 936 57044
150 331 767 70 990 58180 426 790 59295
369 576

60101 29 512 97 820 61093 226 485 742
860 62350 512 97 761 63720 64348 74 646
827 28 65319 421 594 875 89 66236 47 459
77 91 588 913 91 96 67208 46 407 722 77
68546 619 912 69098 353 64 70 553 655 706
883 92

70504 637 60 891 911 71392 599 753 812
72 990 82207 729 73009 296 397 530 794
947 74001 104 301 6 67 75 468 590 933
75401 754 82 954 77401 703 78099 251 530
48 624 79 811 79052 71 235 538 715 30 89
80181 822 842 81212 58 473 82030 100
413 52 754 940 83596 783 889 967 84010
461 68 85288 357 463 559 625 715 88 855
56 59 86097 346 661 91 990 87049 111 218
357 409 503 735 957 88002 262 375 437 676
85094 104 87 300 419 77 554 84 631 731
953

90011 61 101 279 604 58 807 15 91307
461 703 819 92095 261 73 696 800 32
62 998 93326 456 936 94037 103 293 378
607 605 44 833 95068 110 612 96192 10
14 462 629 39 763 885 917 97215 431 39
593 98198 335 411 549 647 893 99 527 79
772 924

100190 368 518 58 703 25 229 47 101151
318 499 768 895 104553 588 838 103187 754
104147 97 671 684 105461 513 571 871 80
106045 382 736 107057 90 109 97 334
108054 365 109458 532 687 749
110164 311 300 415 589 752 990 111014
59 203 961 612 792 867 957 81 112024 126
215 558 72 834 113993 405 629 941 114026
98 990 771 115047 130 216 308 643 752 82
116261 428 117664 957 118043 70 92 311
575 603 119151 29 442 533 933

120362 67 100 44 121110 694 99 831 981
122090 867 893 123014 251 427 543 989
124001 47 321 459 783 831 999 125555 84
126075 328 50 68 687 666 127269 78 687
90 128188 255 586 607 729 129159 296
397 582 632 897

130771 953 131357 82 97 614 132217 72
919 132022 66 189 233 348 764 952 153008
69 825 84 927 135095 556 636 718 77 895
136366 137040 456 138218 345 879 134606
743 989

140642 141103 99 142270 623 143251 663
877 144177 302 572 607 76 862 907 94
145845 78 146129 341 147371 454 148281
789 811 916 149059 185 882

150023 112 396 723 151176 223 574 96
919 152022 66 189 233 348 764 952 153008
27 215 653 154161 273 379 613 76 155145
264 368 454 592 725 960 156922 83 157326
760 158285 323 49 730 38 817 920 159012
834 89 939

160093 309 63 563 672 161731 43 930
162203 616 70 9808 904 163044 526 801
972 164009 42 378 82 431 632 761 929
165309 408 166626 34 47 167454 740 824
168131 169279 635 63 732 805 49
170028 320 454 956 21133 79 360 523
786 173017 174031 63 288 350 770 815
180506 601 24 176613 61 73 815 29 177160
235 583 690 700 86 178186 932 179630 42
740 86

180154 62 227 624 32 957 91 94 181214
379 182033 237 636 898 183157 464 800
514 184137 59 815 85 185011 32 322 28 84
587 686 844 69 992 186072 154 227 457 92
187504 795 188092 616 81 189014 41 643
58 708 34 854 89

190543 757 985 191220 80 526 797 896
192133 746 837 940 193025 341 783 895
194927

IV ciągnięcie GŁÓWNE WYGRANE

Staża dzienna wygrana 20.000 padła na nr 4587
Zi. 30.000 na N-ry: 24171 185649
Zi. 15.000 na N-ry: 150836
Zi. 10.000 na N-ry: 77286 130663 137150 177168

Zi. 5.000 na N-ry: 44290 164476
Zi. 2.000 na N-ry: 11642 39045 40123 43404
54392 99547 107403 190755 191085
Zi. 1.000 na N-ry: 2397 9740 15583 18950 38967
41933 56665 57081 76598 80412 86150 105177
108211 118811 120546 121800 123831 130266 142115
160949 161120 176895 178881 180977 183763 192315

Wygrane po 200 zł

21 25 129 1281 404 34 74 627 970 2741
916 3237 71 597 630 806 4107 49 233 450
531 5371 581 689 950 6042 55 208 99 512
90 862 910 7157 74 299 313 976 8213 68
368 630 799 956 9186 826
10038 98 174 206 553 629 784 11218 55
426 88 581 741 12176 291 13219 4

KONRAD RYLSKI

MŚCICIEL

PRAWDZIWE DZIEJE SŁAWNEGO ZBOJNIKA
DOBROCYŃCY BIEDNYCH I POKRZYWDZONYCH



Było to w czasach przedwojennych. Bogaty kupiec warszawski, Antoni Olgiński, nabył szyb naftowy na Kaukazie i przeniósł się tam z żoną i córką do miasta Grozny.

Tu spotkało Olgińskich wielkie nieszczęście. Grasujący od paru lat w okolicy heryz bandy zbójckiej, Selim - Chan, porwał ich ukochaną jedynaczkę, Martę.

Gdy Olgiński złożył heryzowi zbójckiemu żądany okup, Marta wróciła wprawdzie do domu, ale po paru dniach uciekła od rodziców. Pokochała bowiem Selim - Chana i wróciła do niego, by zostać jego żoną.

Ponieważ poszukiwania policji nie przyniosły rezultatu, Antoni Olgiński, przebrany za Czeceńca (Czeceńcy — to plemie kaukaskie), poszedł w góry, aby odnaleźć swoją ukochaną jedynaczkę.

Selim - Chan jeszcze jako młody chłopiec został skazany na 20 lat katorgi za to, że przebił kindżalem oficera rosyjskiego, który chciał wziąć przemocą piękną żonę Selima.

Selim - Chanowi udało się jednak uciec z Sybiru w bardzo pomysłowy sposób. (Jako „nieboszyk” został wywieziony w trumnie). Po powrocie do stron rodzinnych pomógł śmierć swojej żony, którą doprowadził do samobójstwa jakiś oficer carski.

Po tym Selim - Chan zorganizował bandę wiernych mu, nieszczęśliwych Czeceńców, którzy postawili sobie za zadanie „rozdzielać pieniądze bogaczy”. Porywali ludzi bogatych, a otrzymywanym od nich okup pieniądze rozdawali ubogim mieszkańcom gór.

Wysłane w góry całe oddziały policji i wojska nie mogły schwycić Selim - Chana, gdyż mieszkańcy gór ukrywali u siebie swego dobroczyńcę i nie chcieli nigdy wydać jego kryjówek.

Śmiałe napady Selim - Chana głośne były w całej Rosji, a nawet za granicą.

Między innymi słynny był jego napad na kasy kolejowe, oraz napad rabunkowy na pociąg pocztowy Moskwa — Baku.

Jeden oficer carski, Kibirow, postanowił za wszelką cenę schwycić Selim - Chana. By ten cel osiągnąć, przebrał się za ubożego Czeceńca (urodzony na Kaukazie, znał dobrze mowę Czeceńców) i w tym przebraniu udało mu się dostać do bandy Selim - Chana. Pożyłkował sobie — jako odważny „Czeceńiec Ali” — jego całkowite zaufanie.

W kilka tygodni mniej więcej przed tymi wypadkami Selim - Chan przysłał do jednego ze swoich ludzi, do Szamana, jakiegoś starca, podejrzanego o szpiegostwo. W tej samej wsi, do której przysłano starca, przebywała też i Marta. Marta poznała w starcu swego ojca, który od dawna wędrował po górach, by odnaleźć swą jedynaczkę.

Starcu Olgińskiemu groziła śmierć, bo Szaman był przekonany że on jest szpiegiem. Marta powiedziała Szamanowi, że chce pomówić ze starcem.

Marta powiedziała Szamanowi całą prawdę i poprosiła żeby przyprowadził do niej starca, jej ojca. Gdy starzec wszedł do pokoju, Marta wpadła w jego ramiona, płacząc jak małe dziecko.

Po tem długo ze sobą rozmawiali, przy czym stary Olgiński starał się namówić Martę, ale nadaremnie, żeby wróciła do domu.

Obecny przy tej scenie Szaman nic nie rozumiał z ich rozmowy, bo mówili po polsku. W jego umyśle powstało podejrzenie, że Marta jest w zмовie z tym starcem-szpiegiem.

Szaman chciał zaraz urządzić sąd nad starym Olgińskim, ale za wstawieniem Marty postanowił tę sprawę odłożyć aż do przybycia Selim - Chana. Do tego czasu starzec miał przebywać w zamknięciu u Szamana.

Tymczasem Kibirow przybył do Kisłowodzka. Dowiedział się tu, przypadkowo zresztą, że milioner amerykański John Smith zjechał do pensjonatu Niagara.

Kibirow w towarzystwie jednego ze swoich ludzi oczekiwał wyjścia amerykańskiego milionera z pensjonatu. W pobliżu kręcił się Esand, który miał porwać Amerykanina. Nagle z pensjonatu wyszedł Amerykanin ale... w towarzystwie ojca Kibirowa.

Aby pokryć zmieszanie, które go opanowało, Kibirow powiedział do swego towarzysza, że starzec, rozmawiający z Amerykaninem, jest general-gubernatorem Michejewem.

Esand omylił się i zamiast porwać Amerykanina, porwał za konia towarzyszącego mu ojca Kibirowa.

Od chwili rozmowy z ojcem Martą, złamana na duchu, oczekiwała przybycia Selim - Chana. Gdy Selim - Chan przybył wreszcie, powiedziała mu, że przysłany przez niego starzec jest jej ojcem.

Selim - Chan przyprowadził starca Olgińskiego do swojej salki, do Marty.

Nagle do pokoju wpadł Kadi z okrzykiem: „Essand przywiózł amerykańskiego milionera”.

Esand przywiózł do Selim - Chana starca Kibirowa. Gdy stary Kibirow zrozumiał, że Selim - Chan bierze go za Amerykanina, powiedział: „ja jestem Rosjaninem”.

Selim - Chan odesłał starca Kibirowa do Szamana, postanowiwszy zaczekać z załatwieniem tej sprawy aż do powrotu „Alego”. Potem nastąpiła rozmowa między Selim - Chanem, Martą i jej ojcem.

Marta oświadczyła stanowczo, że nie odejdziesz nigdy od Selim - Chana. Stary Olgiński ułożył się do snu w mieszkaniu Marty, ale gdy nazajutrz rano Selim - Chan wszedł do pokoju, starca tam nie było...

Nie namyślając się długo Selim - Chan wybiegł z salki, aby pogonić za starym Olgińskim.

Natknął się zaraz na Esanda, który trzymał straż i baczyl pilnie, czy nikt nie zbliża się do wsi od strony doliny.

— Czyś nie zauważył jakiegoś starca? — zapytał gwałtownie Selim - Chan.

— Nie, Chanie, nikogo nie widziałem.

— Czy to jest możliwe?

— Czuwałem bez przerwy, nie widziałem, żeby ktoś schodził w dolinę.

Selim - Chanowi wpadło na myśl, że może starzec poszedł wyżej w góry. Wziął sobie więc do pomocy Kadiego i obaj zaczęli wspinać się coraz wyżej po wąskiej, kamienistej ścieżce. Selim - Chan

nie mylił się. Stary Olgiński leżał pod glazem i spał smacznie.

Selim - Chan obudził go. Stary Olgiński spojrział na Selim - Chana wystraszonym mocno i zdumionym wzrokiem. Tęgo się nie spodziewał! Rozumiał, że będą go szukać po drodze, wiodącej w dolinę. Ukrył się więc w miejscu wyżej położonym, pod skałą, postanowiwszy dostać się potem becznymi ścieżkami do najbliższego posterunku policji i dać znać, że Selim - Chan przebywa we wsi Dariak.

Olgiński był przekonany, że gdy tylko Selim - Chan zginie, gdy wpadnie w ręce policji, Marta w krótkim czasie zapomni o nim.

Tymczasem stary Olgiński zasnął pod glazem, gdyż przez całą noc oka nie zmrugał.

— Dlaczego pan uciekł? — zapytał Selim - Chan staro.

— Co to ma znaczyć?

— Chciałem się sam puścić w drogę, bez opiekunów...

— Ale droga prowadzi przecież w dół, w dolinę... Skądże więc pan tutaj?... — spojrział Selim - Chan ostro na staro.

— Było ciemno, więc nie widziałem drogi przed sobą...

— Gdy się ma jakieś złe zamiary, nie można znaleźć drogi... — odparł Selim - Chan wielomówiącym tonem.

Przez chwilę Selim - Chan naradzał się po cichu z Kadim. Kadi kiwał potwierdzająco głową.

— Pójdzie pan z tym dżigitem... — odezwał się Selim - Chan, wskazując na Kadiego.



Po chwili zauważył, że kilku Czeceńców niesie człowieka, którego głowa zwisa bezwładnie.

— Dokąd? — pyta stary Olgiński.

— Panie Olgiński, teraz jest pan moim więźniem! — powiedział ostrym głosem Selim - Chan.

— To znaczy... że będzie mnie tu pan nadal więził u siebie? Czy to mało jeszcze, że porwał pan moje dziecko? Chce pan zgładzić i jej ojca? — zawołał wzburzonym głosem stary Olgiński.

— Obchodzę się bezlitośnie z ludźmi, którzy mają względem mnie jakieś złe zamiary... Pana oszczędzałem, ale... nie będzie pan mógł wrócić tak prędko do domu... Stracił pan już tyle czasu na poszukiwanie córki, więc straci pan jeszcze kilka miesięcy...

— Jakim prawem zatrzymuje mnie pan tutaj? Chce pan znów okupu? — stary Olgiński trząsał się cały ze wzburzenia, zapominając, że igra teraz z ogniem...

— Panie Olgiński, proszę mi powiedzieć prawdę... Chciał pan zawiadomić policję, gdzie ja i pańska córka się znajdujemy, czy tak? — Spojrział Selim - Chan przenikliwie w oczy staro.

— Nie... Nie zrobię tego...

— Daje pan słowo honoru?

— Daję słowo honoru...

— Kadi, puszczam wolno tego człowieka... Niech sobie idzie... — odezwał się wtedy Selim - Chan. — On dał słowo honoru... Czy chce się pan pożegnać ze swoją córką? Nie zobaczy jej pan przecież tak prędko...

Stary Olgiński zadrżał instynktownie.

— Nie... Widzenie się z nią sprawia mi ogromny ból... — odparł.

— A możeby jeden z moich ludzi podwiózł pana na koniku z dziesięć wiorst? Przecież pan jest bardzo osłabiony...

— Nie... Nie żądam tego od pana...

— A więc, daję pan słowo honoru, że nie zdradzi pan własnej córki?

— Daję słowo honoru...

Selim - Chan i Kadi sprowadzili staro na ścieżkę, wiodącą w dolinę. Potem już stary poszedł sam dalej. Nie zauważył wcale, że w pewnej od niego odległości idzie za nim krok w krok Czeceńiec, który nie spuszcza go z oka...

Marta dopiero co wstała ze snu, gdy Selim - Chan wrócił do salki. Zapytała Selima, kto tu był tak wcześniej w chacie.

— Ojciec twój uciekł, — odpowiedział.

— Uciekł? — zbladła Marta.

— Tak.

Opowiedział jej dokładanie przebieg całego wydarzenia, ale o jednym przemilczał: o tym mianowicie, że Kadi idzie krok w krok za starym Olgińskim... Kadi miał obserwować staro i, gdyby zauważył, że stary wchodzi na posterunek policji, miał zaczekać, aż wyjdzie, i zaprowadzić go jako więźnia do obozu Selim - Chana.

— I nie chciał się ze mną pożegnać? — drżała Marta na całym ciele.

— Czy wiesz, dlaczego nie chciał się z tobą pożegnać? Dlatego, że ma nadzieję zobaczyć cię wkrótce... Przy pomocy policji... — oświadczył Selim - Chan.

— Jeżeli tak, to musimy natychmiast opuścić wieś! — wykrztusiła Marta.

— Tak, dziś jeszcze po południu musimy stąd odejść, Marto... Szkoda... Chciałem go tu zatrzymać na dłuższy czas, ale nie chciałem ci sprawiać przykrości...

— Nie wierzę, żeby tak postąpił...

— Ja znam się dobrze na ludziach, Marto... On jeszcze dzisiaj zamelduje na pierwszym lepszym posterunku policji, gdzie ty się znajdujesz... O siebie nie obawiałbym się... Ale ty z dzieckiem... Trudno, musimy się stąd oddalić... Ale przed tym muszę odesłać tego staro Rosjanina, którego Esand przyprowadził zamiast Amerykanina. Hm... Już dużo czasu minęło, od chwili, gdy zapiały pierwsze koguty, a Alego jak nie ma, tak nie ma... Co się z nim mogło stać? — mówił Selim - Chan jakby do siebie samego.

Selim - Chan udał się do Szamana. Gdy Chan ukazał się we wsi, wszyscy jej mieszkańcy zaczęli go witać, padając przed nim na twarz i całując kraj jego długiego baszmetu (burki).

Kobiety biegly za nim, błogostawiając go głośno. Ze wszystkich salki wybiegano na jego powitanie.

Aby odpokutować za swoje błędy, Szaman obchodził się ze starym Kibirowem z ogromną troskliwością. Starzec był wprost wzruszony tym zachowaniem się Szamana i pomyślał, że jego własne dzieci nie obchodzą się z nim lepiej...

Zapytany przez Selim - Chana, jak się z nim tu obchodzono, stary Kibirow odpowiedział, że czuł się tu doskonale i przez tę noc wrócił do sił.

— Uwolnię pana na pewno, ale muszę koniecznie zaczekać z tym aż do przybycia pewnej osoby, oświadczył Selim - Chan. — A więc, mój Panie, nie tak straszny diabeł, jak go malują, co?... Sądził pan zapewne, że Selim - Chan pożre pana żywcem, prawda? Cha - cha - cha...

— Tyle się nasłuchałem o panu...

Gdy Selim - Chan wyszedł z chaty Szamana, zobaczył z daleka większą grupę ludzi, rozprawiającą o czymś żywo. Wyglądało to tak, jakby się wydarzyło jakieś nieszczęście. Po chwili zauważył że kilku Czeceńców niesie człowieka, którego głowa zwisa bezwładnie, a twarz jego jest zraniona.

Kilku mężczyzn odłączyło się od grupy i pobiegło do Selim - Chana.

— Co się stało? — zawołał Selim - Chan. — Kim jest ten dżigit, którego tam niosą?

— Nie poznajesz go, Chanie? — odezwał się Kadi, który również nadbiegł. — To przecież Ali.

Przy zakupach powołujcie

się na ogłoszenia

w naszym piśmie

Dalszy ciąg jutro.



Do JW Pana Obywatela Ziemskiego posesjonata z dziada-pradziada w Piotrkowskiem

Dawnymi, dawnymi czasy ojce i praojce JW Pana błyskawicową przypasywali karabele, Panienki Częstochowskiej albo — li Ostrobramskiej podobiznę wieszali sobie na szyi i okrzykiwali zaraz pacholika, by im duchem siodłał konia, jako, że Pospolita w gorącej potrzebie i stawać za Nią pora rycersko. Oni to, Ojcowie i praojcowie JW Pana sprawili Kircholmy i Trzciany, Kiesie i Kruszyny, Jasnegóry i Chocimy, Beresteczka i Wiednie i oni to sławnie się bili dla Ojczyzny pod Cesarzem Francuzów, wielkim a niewdzięcznym Napoleonem, krwawili w beznadziejnych dniach Listopada i Stycznia. Jako ich nieodrodny, poszedł w r. 1914 i JW Pan na wojaczkę wśród szarej braci strzeleckiej, zaś w roku 1920 praojce JW Pana, aż miło skórę czerwonej dziczy, co w znaku Antychrysta ciągnęła na zagładę i Polski i Europy i całej naszej cywilizacji. Nie jeden Pański druch i sąsiad — hreczkosiej legł w oczach Pańskich na polu bitwy i wielu mogiłkami krewniaków mógł by się JW Pan legitymować dzisiaj z ofiarne umiłowania swojszczyzny i z patriotyzmu.

Ale owo umiłowanie ofiarne swojszczyzny i patriotyzm nie zawsze samowtór chodzą ze sprawą rycerską, częściej bowiem wola zagrożona Ojczyzna o dank i daninę zgola nie krwawą: z mienia. Nie, nie ociągali się w podobnych terminach ojcowie i praojcowie Pańscy, nie sknerzyli dostatków i grosiwa, lecz szeroką, szczerą dłonią sypali Najjaśniejszej tę arcyobywatelską zapomogę. Rzekło się: nie byłes JW Pan inny, gdy Mu brzęknięto w ucho szabalka, nie będziesz, juści innym, gdy pora i Tobie brząknąć trzosem braciom na ratunek. Gorzej niż ongi, pohaniec kozak, Szwed, niż bolszewik doskwiera im — polska bieda. Przeciwno, niej wesprzyj braci swoich uboższych szaraczków głodnych, nagich i bezdomnych, kwapiąc się z darami w naturze i pieniężnymi do Komitetów Pomocy Zimowej dla bezrobotnych.

Dwakroć daje, kto prędko daje, trzykroć daje, kto daje serdecznie, daje wszakże tysiąc-kroć, kto w ofiarności światły, kto w niej tym rychlejszy i hojniejszy, że rozumie: otóż, ofiarą z mienia mego ocalam nie ciało, a ducha braci dla Ojczyzny i tym Ją buduje i waruje. Równa, ano, ofiara taka ofierze krwi na polu bitewnym.

J. Kawecki.

Wielki bal Policyjny

Tegoroczna tradycyjna zabawa karnawałowa Rodziny Policyjnej i Policyjnego Klubu Sportowego w Piotrkowie organizowana jest na dzień 1 lutego. Bal ten w wielkim stylu dla wszystkich i dla wybranych odbędzie się jak corocznie w połączonych salach Tow. Rzemieślniczego i sali „Sokoła” przy Alei 3 Maja 12. Zabawa ta zapowiada się olbrzymią atrakcją tegorocznego karnawału.

Uważać na sadze w kominach

We wsi Janówka, gm. Chabielice, na szkodę Dudy Piotra spalił się dach na domu mieszkalnym. Straty wynoszą około 400 zł. Przyczyna pożaru zapalenie się sadzy w kominie.

Czytajcie Dziennik Piotrkowski.

Zatrzymany rabuś

W dniu 11 bm. przez Wydział Śledczy w Piotrkowie zostali zatrzymani: Teodor Kleszcz, lat 24, zam. w Piotrkowie uchylający się od odbycia kary więzienia i Robenda Jana, lat 18, zam. w Łodzi, podejrzany o współudział w rabunku.

Na srebrnym ekranie.

„Ostatnia noc skazańca” w kinie „Czary”

Historia wydaje się nieprawdopodobna, chociaż autor scenariusza zapewnia nas na wstępie filmu, że mamy do czynienia z autentycznym zdarzeniem o którym wiadomość zaczerpnął z archiwów Białego Domu. A zdarzenie było takie:

W stanach Zjednoczonych grasuje potężna szajka rabusiów bankowych, dla których nie istnieją żadne zamki, lub jakiegokolwiek inne urządzenia alarmowe, policja jest bezsilna. Za szajką stoi ktoś potężny, kto ją osłania, krzyżuje ponusięcia i plany wywiadowców, dostarcza planów zarządzeń alarmowych banków. Ówczesny prezydent Stanów Zjednoczonych Mac Kinley wzywa do siebie młodego oficera marynarki poleca mu rzucić czasowo mundur, znaleźć kontakt z szajką, udając przestępcę i zdemaskować rabusiów bankowych. Cały ten plan ma być do czasu tajemnicą dwu tylko ludzi — prezydenta i oficera marynarki.

„Ostatnia noc Skazańca” należy do filmów sensacyjnych t. zw. amerykańskich „thriller'ow” a przecież poparty dużą znajomością psychologii, a reżyser trzyma widza w napięciu nerwów, do ostatniej bowiem chwili nie wiadomo, czy egzekucja odbędzie się, czy też intryga się wyjaśni.

Świetna sylwetka herszta bandy daje Mac Laglen. Scena, gdy w „celi śmierci” ulega atakowi szału, jest prawdziwie wstrząsająca.

Oficera marynarki gra Robert Taylor — aktor o pięknej modzie i talencie. Gra Barbary Stanwyck jest tu poprawną i barwną. Doskonale też są sylwetki prezydentów Mac Kinley'a i Teodora Roosevelta.

Nad program ciekawe dodatki dźwiękowe. Kr.

Na falach eteru.

Rozgłośnia Wileńska jubilatam Radiowym

Trzecim z kolei jubilatam radiowym jest Wilno, które po wstępnym okresie prób rozpoczęło oficjalną pracę programową w styczniu 1928 r.

Rocznica ta ważna jest nie tylko jako wspomnienie etapu rozwojowego radjofoni polskiej. Ma ona niewątpliwie głębsze i szersze znaczenie dla najbliższego terenu działania Rozgłośni Wileńskiej. Przede wszystkim ze względu na zasięg promieniowania na najsłabsze pod względem kulturalnym rozwinięte ziemie przygraniczne i na najbardziej spragnione słowa polskiego rzesze naszych rodaków za dwoma nieprzyjawnymi kordonami. Dla nich pojawienie się w eterze fali wileńskiej oznaczało gwarancję utrzymania świadomości polskiej, oparcie moralne i kontakt z utraconą Ojczyzną. Nie mogąc roztoczyć nad nimi materialnej opieki, krzepi ich serca, uśw adamia, reformuje ubraja.

Również doniosłą rolę odegrała Rozgłośnia w życiu kulturalnym samego miasta Wilna. Można zaryzykować powiedzenie, że donioslejszą niż jej siostrzyce w innych, zasobniejszych, bujniej rozwiniętych środowiskach. Dla Wilna radio stało się ogniskiem, skupiającem w okół siebie sfery intelektualne i artystyczne, pozwalając się wypowiedzieć tą drogą stwarzając jedyną niemal możność do zbliżenia się do ogólnopolskiego poziomu kultury, utrzymania z nim nieustannej i bezspornej łączności.

Z maleńkiej początkowo stacyjki na Zwierzyńcu rozwinęła się z czasem Rozgłośnia w potężny technicznie instrument 50 kilowatowy, pokrywający zasięgiem olbrzymią połac kraju i przyległych państw. Na ożywienie działalności programowej wpłynęło też przeniesienie studiów ze Zwierzyńca do samego centrum miasta. Dziś Wilno rozporządza jednym z największych i najlepszych studiów w Polsce, a centralne położenie w mieście ułatwia i ożywia kontakt ze światem artystyczno - kulturalnym, z którego czerpie siły żywotne, lecz na który też wpływa konstruktywnie, organizując go wokół mikrofonu.

Po dziesięciu latach pracy Rozgłośnia Wileńska może z zadowoleniem wstecz na czas nie stracony i na swą ugrunto-

Ryba w przezroczystej gal smaczną będzie, gdy uży



waną pozycję w zespole rad finii polskiej. W dniu 15 i stycznia udział jej w programie ogólnopolskim szczególnie będzie ożywiony we wszystkich działach, w których wystą najbardziej reprezentacyjni tyści, literaci i muzycy pre genci i zespoły z doskona własną orkiestrą Rozgłośni czele. (CP)



Walne Zebranie „Lutni”

Podaje się do ogólnej w domości Członkiniom i Człomkom T-wa, iż doroczne Ogólne Zebranie odbędzie się w dniu 30 stycznia 1938 r. Wnioski proszę kierować piśmie do dn. 23-1-1938 r. Zarz.

Sprzedam

Wskutek wyjazdu dobrze prosperującą placówkę handlową w najlepszym punkcie miasta katolikowi. Potrzebny wkład od 4 do 5 tys. złotych. Wiadomość w Redakcji „Dziennika Piotrkowskiego”, Piotrków Trybunalski ul. Słowackiego 18 I p. pro pod „Placówkę handlową”.

Dziewczynka na posyłki potrzebne od zaraz. Zgłoszenia w Redakcji „Dziennika Piotrkowskiego” Słowackiego 18 I p.

Czy się podobam?..



—Oto pełne troski pytanie Pani... —Niezawodnie! O ile dopomoże Pani naturze i usterki cery pokryje delikatnym, jak pył kwiatów, przylegającym, nieszkodliwym, nadającym świeżość i mat

Judrem ABARID



Dziś dni następnych najwspanialsza premiera 3 wielkie asy świata w filmie p. t.

Ostatnia noc skazańca

Robert Taylor, B. Stanwyck, V. Mc Laglen

W programie popołudniowym Film polski p. t.

Trójka Hultajska

Nad program najnowsze aktualności

Początek o g. 5 pp, w niedziele i święta o godz. 3 po poł.

„AS”

w Piotrkowie pl. Niepodległości Nr. 2

Najpotężniejszy film senacyjny sezonu 1938 roku z czasów walk o złoto Alaski p. t.

Czarny Orzeł

Kay Hugnes, R. Lewingston, W. Desmond

Popołudniówka od godz. 3 PIĘTRO WYŻEJ

Początek o godz. 5 pp, w niedziele i święta o godz. 1 po poł.

ROMA

(Dawn. Nowości) w Piotrkowie Al. 3 Maja 11.

Dziś najnowszy przebój produkcji europejskiej PIERRE BLAUHAR i MADELEJNE OZERAV p. t.

Oskarżam cię ojczy (Winowajca)

Początek o godz. 5 pp, w niedziele i święta o godz. 3 po poł.

Na seansach po połud. „Bez świadków” Początek o godzinie 3-ej po poł.